GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

21 MAJA 1917 R.

NR. 118. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYZA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węg.

Wiedeń, 21 maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 20 maja 1917.

Wschodni i południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Włoski teren.

Dziesiąta bitwa nad Soczą trwa dalej. Włoska piechota zachowywała się do wczoraj popołudniu dość bezczynnie. Tem gwałtowniejszą była, zwłaszcza w obszarze Tolmein i Gorycyi, walka działowa. W północnem skrzydle tego odcinka zmusiła osaczająca działalność naszych dział nieprzyjaciela, który koło Ausza znajdował się jeszcze na lewym brzegu rzeki, do cofnięcia się poza Soczę. Po g. 3 popoł., po nadzwyczajnem, trwającem godziny całe zmaganiu się wręcz, wyszły nasze wojska zwycięsko. Nieprzyjaciel został przeciwuderzeniem wśród najcięższych strat zepchnięty z wzgórz.

Taksamo na wschód od Gorycyi z obu stron doliny Różanej rozbił się wykonany przez Włochów atak na płaskowzgórze Krasu. Wojska szturmowe sprowadziły z nieprzyjacielskich oszańcowań trzech oficerów i 30 żołnierzy.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20. maja 1917:

Zachodni teren.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Pod Arras wzmogła się znowu działalność bojowa. Z obu stron Monchy, po krótkiem przygotowaniu ogniowem, wykonali Anglicy znacznemi siłami atak;** zostali w zupełności odparci.

Podczas nocy działalność artyleryi była między Acheville i Queant nadzwyczajnie żywą. **Z brzaskiem dnia podjęto na tej linii najsilniejszy ogień huraganowy, po którym na południe od Scarpe nastąpiły angielskie ataki.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Podczas gdy nad Aisne nie nastąpiła w sile ognia żadna większa zmiana, wzmaga się w zachodniej Szampanii gwałtowność walk działowych. Zajętą przez nas pozycyę 1875 koło Braye utrzymano w zupełności wobec silnego francuskiego ataku.**

W walce powietrznej i od ognia obronnego utracił nieprzyjaciel wczoraj ośm samolotów.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Kilka nieprzyjacielskich ataków na pozycyę górską Krasavica na wschód od Cernej odrzucono wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Pokój — w jesieni...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Tutejsze poniedziałkowe dzienniki reprodukują rozmowę, jaką korespondent węgierskiego dziennika „Villag" miał z bawarskim prezydentem ministrów, Hertlingiem. Hr. Hertling oświadczył, że nie myśli czynić proroctw, lecz podkreślił ogólne przekonanie, że **jesień przyniesie ludzkości upragniony pokój.** Zapatrywanie swoje opiera hr. Hertling na wybornem położeniu wojskowem Niemiec i na sukcesach, osiągniętych wojną, prowadzoną łodziami podwodnemi. Wszelkie nadzieje, jakie nieprzyjaciele przywiązują do partykularyzmu niemieckiego są bezpodstawne. Hr. **Hertling zaprzeczył ponownie pogłoskom, jakoby Bawarya stawiała żądania podziału Alzacyi i Lotaryngii,** i od rozwiązania tej kwestyi czyniła zawisłem dalsze popieranie polityki kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Oświadczenie nowego rządu.

Petersburg. B. Kor. Ag. Pet. Przekształcony rząd prowizoryczny wydał następujące oświadczenie:

Zorganizowany, wzmocniony przez reprezentantów demokracyi rewolucyjnej rząd tymczasowy oświadcza, że ziści wypisane na swoim sztandarze hasła pokoju, wolności, równości i braterstwa, z których wynikła wielka rewolucya rosyjska. Jedność tymczasowego rządu ustalona została na podstawie następujących zasad:

1. W polityce zagranicznej **rząd tymczasowy,** odrzucając w zgodzie z całym narodem wszelką myśl odrębnego pokoju, **stawia sobie otwarcie za zadanie przywrócenie powszechnego pokoju,** który nie ma na celu ani zawładnięcia innymi narodami, ani odbierania im ich dóbr narodowych, ani gwałtownego opanowania obcych obszarów; pokoju **bez aneksyi i odszkodowań,** opartego na podstawie praw, które sobie narody same nadadzą. Rząd jest mocno przekonany, że upadek rządu carskiego w Rosyi i ustalenie się zasad demokratycznych w polityce wewnętrznej i zewnętrznej u sprzymierzonych demokracyi da nowy bodziec do trwałego pokoju i do zbratania się ludów, dlatego poczyni kroki, aby przygotować zjednoczenie się ze sprzymierzeńcami na podstawie oświadczenia z 9 kwietnia.

2. W przekonaniu, że klęska Rosyi i jej sprzymierzeńoów byłaby źródłem największego ucisku dla ludu i odsunęłaby w dal albo nawet uniemożliwiła zawarcie pokoju światowego na wyżej wymienionych podstawach, rząd wierzy w to stanowczo, że rewolucyjna armia rosyjska **nie dopuści do tego, żeby wojska niemieckie zniszczyły naszych sprzymierzeńców z zachodu,** aby potem całą siłą rzucić się na nas. Umocnienie demokratyzacyi armii oraz rozwinięcie i wzmocnienie jej siły wojskowej dla ataku i obrony będzie przeto najważniejszem zadaniem rządu tymczasowego.

3. Rząd tymczasowy stanowczo i energicznie będzie zwalczał szerzenie się braków w kraju, systematycznie zaprowadzając kontrolę rządu i społeczeństwa nad wytwarzaniem, przesyłaniem, wymianą i rozdziałem produktów, a w wypadkach, gdzie to będzie konieczne, przystąpi do organizacyi produkcyi.

4. Zarządzenia wszelkiego rodzaju dla ochrony pracy będzie się ze świadomością celu dalej rozwijało.

5. Zachowując **dla konstytuanty sprawę przydziału ziemi ludności pracującej,** rząd tymczasowy wyda wszystkie nieodzowne zarządzenia, aby zapewnić dla kraju jak największą produkcyę zboża i uregulować zużytkowanie gruntów w interesie gospodarstwa ludowego i klas pracujących.

6. Rząd tymczasowy, dążąc do powolnego przekształcenia systemu finansowego przez reformy demokratyczne, szczególną baczność zwróci w kierunku wydatniejszego **pociągnięcia klas posiadających do podatków bezpośrednich** (podatku spadkowego, podatku od zysków wojennych, podatku gruntowego itd.).

7. Wytrwale i szybko będzie się kontynuowało prace w celu wprowadzenia organów demokratycznych w samorządzie.

8. Rząd tymczasowy dołoży wszelkich starań, aby **konstytuanta jak najrychlej została zwołana do Petersburga.**

Zamierzywszy stanowczo ziszczenie powyżej naszkicowanego programu, rząd tymczasowy oświadcza jednak, że owocodajna praca jest możliwa tylko pod tym warunkiem, że rząd będzie posiadał zupełne i nieograniczone zaufanie całego rewolucyjnego ludu i że **będzie rozporządzał faktyczną pełnią władzy,** aby w razie koniecznym zabezpieczyć zdobycze rewolucyi i jej dalszy rozwój.

Wzywając stanowczo wszystkich obywateli, by chronili jednolitą władzę ucieleśnioną w rządzie, oświadcza rząd tymczasowy, że w interesie dobra ojczyzny **chwyci się jak najenergiczniejszych zarządzeń przeciw wszelkiej próbie kontrrewolucyjnej,** tudzież przeciw wszelkim działaniom anarchicznym, bezprawnym i gwałtownym, które dezorganizują kraj i przygotowują grunt dla kontrrewolucyi. Rząd spodziewa się, że w tych usiłowaniach liczyć może na poparcie każdego, komu miłą jest wolność Rosyi.

Na froncie włoskim.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 18 b. m.: Wczoraj umocniły nasze wojska ważne pozycye, zdobyte na wschód od Soczy i zapewniły sobie połączenia. Prace te, wykonane z pośpiechem, zostały uszkodzone przez gwałtowne kontrataki przeciwnika, udaremnione w końcu niezachwianym oporem naszych walecznych wojsk z Gorycyi. Już w nocy z 17 na 18 usiłował nieprzyjaciel wykonać pod osłoną ciemności nocnych nagłe ataki na nasze pozycye na przyczółku mostowym w Bodrez, w Vodice i koło Grazigna. Ataki te nie powiodły się. — Masy wojsk nieprzyjacielskich zostały najpierw zdruzgotane dokładnym ogniem naszej artyleryi, poczem w kontrataku rozproszyła je nasza artylerya, zamknęła atakujących w niektórych miejscach i zmusiła ich do odwrotu. Liczba jeńców wziętych od 14 b. m. wzrosła do wczoraj do 6.432, w tem 143 oficerów. Zdobyczy nie można jeszcze było ocenić. Na całym froncie od Tolmein aż do morza nie ustaje walka artyleryjska.

Z walk nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Ósmy dzień bitwy nad Soczą przyniósł Włochom ciężką klęskę. W obszarze Logo Bodrez, gdzie 14. maja udało im się zająć kilka naszych stanowisk, musieli znowu ten mały kawałek, okupiony krwawemi ofiarami, opróżnić. Nasza artylerya zniszczyła gniazda włoskie w tym odcinku nad Soczą i i odpędziła nieprzyjaciela na prawy brzeg. Wszelkiemi siłami próbowali Włosi utrzymać się tutaj i ze swoich pozycyi urządzić przyczółek mostowy. Na wielkim promie na kółkach próbowali rzucać wciąż nowe posiłki. Ale przejścia bronił nasz koncentryczny ogień artyleryi, tak, że nieprzyjaciel napróżno poświęcał tu ludzi i materyał. Równocześnie nasze linie strzeleckie ścisnęły tak mocno oddziały włoskie, które się już były przedostały na lewy brzeg, że nie mogły się one rozwinąć. Ujęte w kleszcze i wystawione na działanie artyleryi, musiały się ostatecznie cofnąć na drugi brzeg. Nasza piechota następowała im na pięty i wzięła jeńców. Onegdajsze przedpołudnie wypełnione było obustronną walką artyleryi. Nasza artylerya miała przewagę. Około 3-ej popołudniu rozpoczął się ponowny atak włoski, tym razem głównie na nasze stanowiska na wzgórzach pod Vodicą. Atak załamał się w naszym ogniu, gdzie doszedł do naszych rowów, został odparty w walce wręcz i na granaty ręczne. Późniejsze nagromadzania się wojsk włoskich w rowach rozpraszała nasza artylerya, która pracowała w dzień i w nocy. Również odparto atak włoski po obu stronach doliny Różanej. W ten sposób ósmy dzień dziesiątej bitwy nad Soczą przyniósł nieprzyjacielowi tylko ogromne straty, my zaś odzyskaliśmy stracony przedtem pasek frontu.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą 20. bm. wieczór: Nad Soczą rozegrała się dziś zacięta walka o Monte Santo. Nasze wojska utrzymały zwycięsko swoje pozycye.

Berno. B. kor. Wojskowy referent „Baseler Nachrichten" omawiając dotychczasowy przebieg dziesiątej bitwy nad Soczą, według biuletynów austro-węgierskich i włoskich, stwierdza, że chociaż ona potrwa jeszcze może jakiś czas, ale właściwie **już jest rozstrzygnięta.**

Zebranie się Izby włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sonn u. Montags Ztg" donosi z Zurychu, że Izba włoska zbierze się dn. 1 czerwca. Do tego czasu oczekują ze strony włoskiej rozstrzygnięcia na froncie austro-włoskim.

„Avanti" zapowiada jako pierwszy wniosek ponownie zjednoczoną propozycyę pokojową socyalistów.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. 20. maja wieczór: Zgłoszone dziś rano ataki angielskie na południe od Scarpy zostały odparte wśród wielkich strat przeciwnika. Pod Laffaux częściowe ataki Francuzów pozostały bezskuteczne.

Walki na morzu.

Berlin. B. kor Biuro Wolffa. Rano 20. maja przed wybrzeżem flandryjskiem przyszło do krótkiej bitwy przednich straży między łodziami torpedowemi francuskiemi a niemieckiemi. Przeciwnik został kilka razy celnie ugodzony. Nasze łodzie powróciły bez strat i uszkodzeń.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

ATAK POWIETRZNY NA DOWER.

Rotterdam. B. kor. Według wiadomości o ostatnim ataku na Dower wyrządził on ciężkie szkody w dokach, gdzie nagromadzone były środki żywności dla floty. Pociski zniszczyły hangar z trzema samolotami. Dwie łodzie torpedowe zostały zatopione. Straty w ludziach znaczne. Mówią o 150—200 zabitych i tyluż rannych. Wśród poległych oficerów marynarki znajdują się dwaj kuzyni Lloyd Georga.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Sztab jeeneralny donosi z dn. 17 b. m. Koło Cervana Stena podjął nieprzyjaciel trzy po sobie ataki. — Przy pierwszym z największą zaciętością wykonanym ataku, dotarły nieprzyjacielskie wojska aż do naszych okopów. ale zostały przeciwuderzeniem odrzucone. Również dwa inne rozbiły się. Na północ od Ritolii na wzgórzu 1248 Francuzi w szalonym ataku mimo naszego ognia niszczącego, atakując w poszczególnych punktach, zbliżyli się do naszych ookpów, ale zostali po zaciętem starciu wręcz odrzuceni. — Wszyscy wzięci przez nas jeńcy (4 oficerów i 90 żołnierzy) francuskiego pułku kolonialnego byli pijani.

W łuku Cernej i w okolicy Mogleny żywa działalność działowa.

8 Praca przemysłowa kobiet polskich.

(Dokończenie).

Wszystko, co może pracującym ułatwić życie, zaprowadzono. A więc, zakupno zapasów żywności założone przez robotnice pieniądze, przez co oszczędza się im straty czasu czekania przed sklepami, nawet dostawę chleba zabezpieczono dla tych, które mają małe dzieci. Obowiązkowe są książeczki Kasy oszczędności, złożone w dyrekcyi warsztatów, z nich udziela się robotnicom zaliczek, one też służą na pokrycie szkód wyrządzonych. Zniżkę opłaty karty tramwajowej otrzymuje każda robotnica. Natomiast rygor i dyscyplina jest nadzwyczaj ścisła i surowa. Spóźnienie nawet 5 minutowe, jakoteż opuszczanie pracy bez opowiedzenia się podlega karze; płotki bywały też karane masowem wydalaniem bez względu nawet na wielką użyteczność danej robotnicy. Kontrola utrzymania maszyn i obowiązkowe czyszczenie ich odbywa się co tydzień, tak samo przestrzega się wentylacyi i sprzątania sal. Obowiązkowy jest kwadrans odpoczynku o 10-tej i o 4-tej po południu, co ze względu na męczącą robotę akordową i na niesłychane wprost tempo roboty przy maszynach motorowych jest niezmiernie ważne. Przez warsztaty przesunęło się 200 kilkadziesiąt robotnic, utrzymała się ich zaledwie połowa, ale te urobione zostały na wydoskonalone w swym zawodzie rękodzielniczki, choć niejedna z nich bez żadnego przygotowania została przyjętą.

Skupiając się dla planowej pracy około podniesienia przemysłu, zawiązały panie krakowskie w r. 1916 Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego, które zaznaczyło już pracę swą w różnych kierunkach. Poparte materyalnie przez Komitet Książęco Biskupi uzyskało Towarzystwo życzliwą opiekę i pomoc Patronatu dla rękodzieł przy Wydziale krajowym, rozdzielając pracę szybko powstających Sekcyi między niewielką liczbę pań z Wydziału wraz z przewodniczącą.

Z Sekcyi Towarzystwa wymienić trzeba pracownię taniego obuwia, zatrudniającą blizko 50 robotnic przygotowanych do pracy na specyalnych kursach szewskich urządzanych przez Patronat dla rękodzieł. W ciągu 10 miesięcy egzystencyi wyrobiono w pracowni około 10.000 par trzewików łącznej wartości 124.491 kor., które w znacznej części przez Komitety opiekuńcze zakupione zostały dla zaopatrzenia sierot, ewakuowanych i ubogiej ludności. Pracownia przyczyniła się kilkakrotnie do utworzenia warsztatów szewskich na prowincyi przez wyuczenie u siebie przysłanych na naukę robotnic. Zarząd pracowni, dbając o podniesienie moralne swych robotnic, urządza stałe zebrania oświatowe, pogadanki, odczyty, naukę śpiewu chóralnego, zwiedzanie muzeów, oraz wypożyczalnię książek.

Sekcya trykotarska rozpoczęła swą pracę od przeprowadzenia kursu trykotarstwa z pomocą Patronatu na 8 maszynach na razie; wkrótce przybędzie do nich 12 innych dostarczonych z Centrali dla odbudowy kraju Część tych maszyn ma stale służyć do urządzania kursów na prowincyi, gdy tymczasem inne czynne będą w pracowni trykotarskiej, która rozwinąć się ma i przekształ- na towarzystwo akcyjne oparte na udziałach. Statut zostanie wkrótce opracowany, zgłoszenia na udziały dziś już wnosić można. Korzystne zakupno materyałów do wyrobów trykotarskich daje gwarancyę, że Spółka stanie od razu na pewnej podstawie, a ogólne zainteresowanie rokuje powodzenie młodemu przedsiębiorstwu i zyski udziałowcom. Oprócz Spółki projektuje Zarząd pracowni utworzenie Związku pracownic z działu trykotarskiego dla udzielania im pomocy w nabywaniu materyałów, jakoteż w zbycie towaru.

Towarzystwo, mając na względzie zniszczone w kraju kościoły i pragnąc handel artykułami religijnemi odebrać z rąk obcych, mianowicie inowierców, przystępuje do zawiązania Spółki dla rozwoju i popierania sztuki kościelnej i artykułów religijnych. Udziały są 100 koronowe. Zaczynając od rzeczy drobniejszych, rozpoczęła już prace Sekcya wyrobu różańców i szkaplerzy. W zawiązku będąca Sekcya zabawek etnograficznych z drzewa bardzo się dobrze zapowiada i gdyby nie trudności w dostaniu płyt drzewnych, wyrób byłby się już znacznie rozwinął, bo modele typów ludowych malowane przez artystkę malarkę przedstawiają już ładną kolekcyę. Idąc za życzeniem wyrażonem nieraz przez kobiety pracujące, w przemyśle co do założenia osobnego sklepu dla sprzedaży ich wyrobów, Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego otworzyło w kwietniu br. w Krakowie sklep dla komisowej sprzedaży wszelkich artykułów, zacząwszy od praktycznych rzeczy codziennego użytku do wyrobów ozdobnych, jakoteż artykułów spożywczych. Tow. zwraca się do pań, właścicielek pracowni i zakładów przemysłowych i wszystkich, które przemysł domowy uprawiają, aby tę placówkę handlową uważały za swoją i korzystały z dogodnych warunków i ułatwienia zbytu ich wyrobów odnosząc się w celu umowy wprost do sklepu (ul. Szewska 2).

Przy Towarzystwie skupiają się i są jego członkami Komitet. Bursy przemysłowej dla dziewcząt sierot po poległych rodakach i ofiarach wojny, Związek pracy kobiet polskich, Szwalnia dla dotkniętych wojną i inne.

Przedstawiwszy przegląd działalności Towarzystwa, przypomnieć musimy, że jest ono jedynem na zachodnią Galicyę Tow. przemysłowem kobiecem, którego członkami mogą być tylko osoby religii chrześcijańskiej i którego zadaniem jest zarówno rozwój wytwórczej pracy kobiecej jak i obrona rodzimego przemysłu przed obcym zalewem. Zdawałoby się to wystarczającem hasłem i pobudką, aby kobiety poparły je czynnie chętnym udziałem w obowiązkach Towarzystwa. Tak się jednak nie stało, i ta praca nasza, która z dnia na dzień prawie mogłaby się rozwijać, mnożyć, otwierać coraz szersze widnokręgi, skrępowana jest i napróżno woła o nowe siły, życzliwe serca, ochocze ręce do roboty, a z powodu braku środków materyalnych i ochotniczek do codziennego jej odrabiania, zacieśniać się musi do małego kółka kilku zaledwie osób. Nas to jednak nie zniechęca, nakazuje nam tylko podwoić i potroić własne siły i wytrwać, wierząc, że placówka, którąśmy obrały nie jest posterunkiem straconym. A może, da Bóg, nadciągną zastępy tych, na które czekamy i z któremi dopiero razem dojść możemy do trwałego zwycięstwa.

Ant. Ambroziewiczowa.

„Galizische Ware“.

(x) Warto obecnie studyować sprawozdania z targów Wiednia, albo innych miast austryackich. Stałą rubryką pojawiającą się w tych sprawozdaniach jest „polnische“ i „galizische Ware“. Podczas gdy u nas stosunki aprowizacyjne stają się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczne, gdy na targach niczego się dokupić nie można, tysiące klg. wyrobów galicyjskich idą na targi obce. Sobotnie pisma wiedeńskie podają, że na targu wiedeńskim w sobotę gmina sprzedawała znaczne zapasy polskich wędlin, zaś austryacka „Verkaufsgesellschaft“ rzuciła na tag 79.000 sztuk galicyjskich jaj. Nic też dziwnego, że „Zeit“ donosząc o tem podnosi z zadowoleniem, że aprowizacya Wiednia jest zadowalająca.

Niedzielna „Zeit“ donosi, że w ubiegłym tygodniu przywieziono do Wiednia 1700 skrzyń jaj galicyjskich, oraz 1600 skrzyń jaj z Królestwa. Są dalej widoki, że na zimę uda się dla Wiednia zakonserwować stosześćdziesiąt wagonów jaj! Ma się rozumieć będą to jaja przeważnie galicyjskie i z Królestwa, gdyż z Węgier nadchodzi do Wiednia zaledwie $1/4$ część zapotrzebowań. „Zeit“ z zadowoleniem stwierdza na końcu, że wobec tego w tej dziedzinie stan aprowizacyi Wiednia będzie „glanzend“ (wspaniały)!!! Zarazem pismo zaznacza, że udało się uzyskać pewność stałego obfitego dowozu z Galicyi. Zapytać trzeba wobec tego, kto dał tego rodzaju zapewnienie? W Galicyi jaj brak ogromny, który zwiększa się z tygodnia na tydzień; tymczasem pokazuje się, że Wiedeń jest w nie „świetnie“ zaopatrzony.

Nie zdziwi też nikogo, gdy przeczyta w sobotnich kronikach pism wiedeńskich, że na bieżący tydzień Wiedeń otrzymał dostateczny zapas mąki. Będzie ona wydawana po $1/2$ klg. tygodniowo. U nas już od dłuższego czasu otrzymujemy po $1/2$ kg. na dwa tygodnie, mąki bardzo lichej, a według najnowszych zapowiedzi racye zarówno mąki jak i chleba mają być jeszcze zmniejszone. Ludność Wiednia dostaje o 100 proc. więcej od nas i ma tę pewność, iż w najbliższym czasie żadne redukcye jej nie grożą.

Poza tem na targi wiedeńskie nadchodzą masowo transporty różnych rzeczy, o których myśmy już dawno zapomnieli i to po cenach bardzo nizkich. Szparagi grube kosztują za klg. K 2.40 do 3.— cienkie K 1.— do K 1.30, a więc wprost ceny przedwojenne. Są już za kilka dni spodziewane wiśnie; prócz tego na targu jest dostatek sałat wszelkiego rodzaju, kapusty i t. p. Słowem wnosząc z tonu pism wiedeńskich na ogół ludność jest zadowolona. Nawet masła sprzedano w sobotę 1900 kg.

Jakże wobec tego zadowolenia wygląda ludność galicyjska? Zniesienie zakazu wywozu z Galicyi jak z powyższych cyfr widać zostało odrazu przez eksporterów austryackich wykorzystane. Podczas gdy w Krakowie masarnie przeważnie są zamknięte z powodu braku towaru, w Wiedniu sprzedaje się parę tysięcy klg. wędlin, sprowadzonych od nas. Jaja stanowią rzadkość i mogą być nabywane z wielkimi trudnościami, tam sprzedaje się w jednym dniu blisko 80 tysięcy sztuk sprowadzonych znowu z Galicyi.

Jeśli władze krajowe nie podejmą natychmiast energicznych kroków celem obrony Galicyi przed wygłodzeniem, będziemy mieli tę satysfakcyę, iż na targach obcych „galizische Ware“ będzie rozchwytywana, a my będziemy o tem tylko..... czytali w sprawozdaniach pism wiedeńskich.

O koniec roku szkolnego.

W poważnej trosce o wyżywienie naszych miast do nowych zbiorów, wobec problemu, który zaczyna przybierać już nawet tragiczny charakter nasuwa się myśl, czypy nie było wskazane i wprost konieczne zakończyć rok szkolny o miesiąc wcześniej. Przez to ulży się niedomaganiom aprowizacyi w bardzo znacznym stopniu. Opuszczą bowiem mury nie tylko tysiące młodzieży, ale także ich rodziny, które oczekują tylko wakacyj. Niemniej jest ważnem, że młodzież ta może oddać wielkie usługi w pracy na roli, gdzie wobec braku sił roboczych nawet najskromniejsza pomoc jest cenna i nie do pogardzenia.

Zapewne staną temu na przeszkodzie względy pedagogiczne. Ale jeżeli sobie uprzytomnimy, że zwykle w ostatnim miesiącu wskutek upałów. — które w tym roku zapowiadają się więcej niż w poprzednich — słabnie tempo nauki w wysokim stopniu, że obecnie przechodzimy najkrytyczniejszy okres wojny — przesilenie żywnościowe, to chyba nie ulega wątpliwości, że strata nowych pojęć i idei, na jakie nasza młodzież z tego powodu będzie narażona nie równoważy się zgoła z ogromnemi korzyściami, jakie dzięki przedłużeniu wakacyj nasze dzieci i starsi mają w perspektywie. Spodziewamy się, że Rada szkolna w zrozumieniu tak poważnej i wyjątkowej sytuacyi potraktuje tę sprawę po obywatelsku i ulży niedoli przymusowej głodówki przynajmniej naszej młodzieży.

Ze spraw rosyjskich.

NOWI MINISTROWIE.

Berno. B. kor. Obznajomiony ze stosunkami rosyjskimi współpracownik „Bundu“ pisze: Rada robotniczo-żołnierska reprezentuje po większej części umiarkowaną lewicę, która występuje zarówno przeciw dzikim z lewicy, mianowicie przeciw kierunkowi Lenina, jak przeciw dzikim z prawicy: kierunkowi Plechanowa. W nowym gabinecie stracili październikowcy jedno miejsce, kadeci zyskali jedno, t. zw. progresiści zatrzymali swoje dotychczasowe dwa miejsca, socyaliści otrzymali pięć miejsc. Minister spraw zagranicznych Tereszczenko, liczy teraz lat 36, jest progresistą i zdecydowanym demokratą; pod względem polityki zagranicznej jest jeszcze niezapisaną tablicą. Ma on majątek 60 milionowy, jest wielkim właścicielem ziemskim i królem cukrowym. Kierenskij, właściwy przywódca chłopstwa radykalnego, ma również w armii wielki mir. Minister rolnictwa Czernow, dotychczas jako emigrant po[illegible]czny, przebywał w Szwajcaryi i w Genewie wydawał rosyjski tygodnik socyalno-rewolucyjny; brał też udział w konferencyi Zimmerwaldzkiej. Jest zaprzyjaźniony z Kierenskim. Minister aprowizacyi, Peszechanow, jest jednym z założycieli partyi soc. dem., która zawsze szła ręka w rękę z radykalną partyą chłopską. Minister pracy, Skobelew, do dnia swego wyboru do dzisiejszej Dumy znajdował się na studyach w politechnice w Wiedniu, gdzie był członkiem wydziału stowarzyszenia akademickiego studentów rosyjskich. Jest minimalistą. Minister poczt, Ceretelli, był przez długi czas na zesłaniu na Sybirze, jest też minimalistą i przeciwnikiem pokoju odrębnego. Również minster sprawiedliwości, Perewercew, jest minimalistą. Szachowski jest kadetem i pragnie wspólnego działania z umiarkowanymi socyalistami. Grimm był rektorem uniwersytetu petersburskiego i stał w opozycyi do dawnego rządu. Jest również kadetem.

PRZED WYBORAMI DO KONSTYTUANTY.

Kopenhaga. B. kor. Z Petersburga donoszą do „Politiken“: W kołach rządowych panuje zapatrywanie, że konstytuanta zbierze się najpóźniej 1. października. Przygotowania do niej są w pełnym toku. Kieruje niemi wydział ustanowiony przez rząd, złożony z reprezentantów wszystkich stronnictw. **Czynne i bierne prawo wyborcze otrzymają wszyscy obywatele powyżej 20 lat wieku.** Otrzymają je także członkowie rodziny Romanowów, lecz ci, którzy są uwięzieni, otrzymają tylko prawo czynne.

UWOLNIENIE RAKOVSKYEGO.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Rada robotników i żołnierzy ogłasza: W onegdajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego wziął udział Rakovsky, przywódca rumuńskich socyalistów i członek międzynarodowego biura socyalistycznego, który od początku wojny był więziony przez rząd rumuński i dn. 1 maja przez 15.000 żołnierzy rosyjskich, którzy urządzili na ulicach Jass manifestacyę, został wypuszczony na wolność.

KIEREŃSKI O ARMII ROSYJSKIEJ.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Minister wojny i marynarki Kiereński przyjmując reprezentantów prasy petersburskiej i moskiewskiej, oświadczył, że uda się na front. Jest on przekonany, że po powrocie zdoła zupełnie rozprószyć pesymistyczne zapatrywania, jakie co do rosyjskiej armii panują nawet w kołach wojskowych. Nie wątpi, że wolna rosyjska armia wypełni swój obowiązek względem ojczyzny, a że ta ze swej strony uczyni wszystko co można, ażeby armii dostarczyć środków materyalnych i moralnych.

ANDREJEW O POŁOŻENIU ROSYI.

Sztokholm. B. kor. W „Russkoje Wolja“ ogłasza Andrejew następujące uwagi: Rosyi grozi niebezpieczeństwo śmierci. Nie wiem, czy ona jeszcze za pół roku będzie żyła. Po omówieniu głodu zwłaszcza w miastach, pisze: Do najbliższych żniw jeszcze daleko. Nie wiadomo, co się tymczasem stanie. Armia porzuca okopy i udaje się w głąb kraju, przyczem wszystko niszczy. Mówiąc o rozwiązaniu armii twierdzi Andrejew, że Rosya już zdradziła swych przyjaciół i sprzymierzonych.

Socyaliści rosyjscy

POD ADRESEM NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. B. kor. Kopenhaski korespondent „Koeln. Ztg“ donosi: Rosyjscy socyaliści są silnie zdecydowani prowadzić dalej i przeprowadzić swe dążenia do przyjścia do skutku międzynarodowej konferencyi. Aby jednakże także i socyaliści niemieccy mogli wziąć udział w konferencyi muszą oni oświadczyć, że uznają prawo narodów do samopostanawiania o swoim losie i muszą oświadczyć, że także co do Alzacyi i Lotarngii oraz i obszarów polskich, pozostających w rękach niemieckich nie czynią żadnego wyjątku. Nadto muszą wezwać rząd niemiecki, aby wypełnił wszystkie żądania proletaryatu niemieckiego.

Pojednani.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Sonn- u. Montags-Ztg.“ donosi z Berlina: W dzienniku „Sozial-Demokraten“ pisze Borgbjerg: Ci ludzie, którzy posiadają decydujący wpływ w rządzie rosyjskim, przyjęli jednogłośnie na konferencyi z Borgbjergiem w dniu 6. i 8. maja zaproszenie na konferencyę pokojową i sprawę ujęli w swe ręce. To silnie zmienia położenie międzynarodowe. **Niemiecka socyalna demokracya nie ma już caryzmu jakó nieprzyjaciela.**

Trzecia konferencya zimmerwaldzka.

Berno. B. kor. Przedstawiciel c. k. Biura koresp. Międzynarodowa komisya socyalistyczna w Bernie przesłała złączonym z nią organizacyom zaproszenia na trzecią zimmerwaldzką konferencyę, która odędzie się dnia 31. bm. w Sztokholmie.

Jeszcze jedna odezwa pokojowa.

Sztokholm. B. kor. Szwedzkie biuro telegr. Holendersko-skandynawski komitet socyalistyczny wydał odezwę, w której powiada: Pod wpływem rewolucyi rosyjskiej i ogromnych nadziei, które ona wywołała, holenderscy delegaci międzynarodowego biura socyalistycznego dali inicyatywę w sprawie zwołania konferencyi wszystkich sekcyi międzynarodówki, na którą zaproszono wszystkie jej stronnictwa, a co do państw wojujących zarówno stronnictwa większości, jak i mniejszości, a prócz tego stronnictwa nowo powstałe podczas wojny. Inicyatywę tę przyjęto z sympatyą, jako poważną próbę przywrócenia międzynarodówki socyalistycznej i utworzenia przez nią podstawy powszechnego pokoju w myśl idei przewodnich kongresów socyalistycznych. Celem konferencyi, które rozpoczęły się dnia 15. maja, jest sprecyzowanie stanowiska różnych partyi względem przesilenia światowego i konkretnego rozwiązania sprawy pokoju, sformułowania o ile możności wspólnego programu opartego na poglądach socyalistycznych, a wreszcie zbadanie możliwości przyjścia do skutku powszechnej konferencyi. Tymczasem także rada robotniczo-żołnierska w Petersburgu dała inicyatywę do zwołania powszechnej konferencyi, co komitet wita z radością, jako oznakę nowych głębokich dążeń klasy robotniczej, która coraz bardziej zdaje sobie sprawę z wzrastającej ciągle potrzeby zmobilizowania wszystkich sił międzynarodowego proletaryatu przeciw imperyalizmowi, aby dać nareszcie światu ostatecznie trwały pokój powszechny. Międzynarodówka chce w stanowczej chwili rzucić na szalę obok tradycyjnych sił istniejącego ustroju także wszystkie siły proletaryackie. Komitet zadanie to popierać będzie wytrwale i w tym duchu utworzył się on tu jako nieustający ośrodek organizacyi proletaryatu na rzecz pokoju socyalistycznego.

Zmiany w dyplomacyi francuskiej.

Berno. B. kor. „Depeche de Lyon“ zamieszcza notę widocznie urzędową, według której rząd francuski stara się zreorganizować swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w kilku stolicach europejskich. Na razie zamianowano pełnomocnego ministra Maurycego Herbetta, syna byłego ambasadora berlińskiego, dyrekorem spraw administracyjnych i technicznych w ministerstwie spraw zagranicznych. Nazwiska ambasadora w Petersburgu według „Evenement“ nie wolno jeszcze ogłosić. Ma to być polityk o bardzo postępowych zasadach, który niedawno odgrywał w rządzie francuskim ważną rolę (Briand). Dziennik zaznacza, że nie jest nim Albert Thomas.

Pomoc dla urzędników na Węgrzech.

Budapeszt. B. kor. Rada ministeryalna uchwaliła, ze względu na wielką drożyznę, przyznać urzędnikom publicznym oraz duszpasterzom jednorazowy dodatek drożyźniany. Nadto uchwalono wnieść do Sejmu projekt podwyższenia dodatku rodzinnego do podwójnej wysokości dzisiejszego wymiaru oraz rozciągnąć ten dodatek także na owe kategorye publicznych urzędników, które dotychczas go nie miały.

Sarrail żąda posiłków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Genewy donoszą do „Sonn- u. Montags Ztg.“: Według wiadomości paryskich zapowiedział Sarrail swe ustąpienie, jeżeli jego żądania w sprawie wzmocnienia wysyłki wojsk i zaopatrzenia nie zostaną spełnione. Na to Petain zwołał radę wojenną sojuszników.

Przeciw złagodzeniu polityki antipolskiej.

Jak donoszą pisma wielkopolskie, poznański „Związek nauczycielski“ (niemiecki) powziął w tych dniach uchwalę, zastrzegającą się przeciw wszelkim zmianom w dziedzinie szkolnictwa na korzyść ludności polskiej. Niemiecki charakter szkoły ma być nadal utrzymany, każdy wyłom w dotychczasowym „wypróbowanym“ systemie byłby „fatalny“. Ponieważ — jak wiadomo — rząd pruski nie nosi się bynajmniej z zamiarem utworzenia polskiego uniwersytetu w Poznaniu, ani polskich szkół średnich, ani nawet polskich szkółek elementarnych, przeto „zastrzeżenie“ osobliwych światłodawców może się odnosić jedynie do ewentualnego pozwolenia dzieciom polskim na naukę religii w języku ojczystym. Nawet ten drobny okruch prawa dla Polaków jest, zdaniem „Związku nauczycielskiego“ w Poznaniu, niedopuszczalny.

KRONIKA.

Z miasta.

Z NIEDZIELI. Słoneczny, prawdziwie już letni, mieliśmy wczoraj dzień. Upał iście lipcowy panował już od wczesnego rana. Popołudniu niebo okryło się chmurami, ale spragnieni powietrza i zieleni mieszkańcy, nie zrażeni grożącym deszczem, tłumnie wybrali się za miasto. Zarciły się Błonia, tego roku w przeważnej części przygotowane pod uprawę, Park Jordana, wiele osób podążyło na Wolę Justowską, a na Salwatorze setki przechadzających się podziwiało prześliczny, rozległy widok. Około godz. 10 wieczór spadł osobliwy deszcz, do którego możnaby zastosować znany komunał, że podobnych opadów „najstarsi ludzie nie pamiętają“. Na Rynku w stronie kościoła N. Maryi Panny, i na części linii A—B na gwałt chroniono się pod parasole, na ulicy Sławkowskiej zaś ani kropla deszczu nie padła. Na ul. św. Anny po stronie Biblioteki Jagiellońskiej chodnik był dość obficie skropiony, podczas gdy przeciwna strona ulicy pozostała suchą; na ul. Rajskiej, Karmelickiej, do połowy ul. Batorego była istna ulewa, druga zaś część ul. Batorego i ul. Łobzowska pławiły się jak podczas posuchy... w kurzu. Wiatr pędził chmury deszczowe ku zachodowi, to też na Błoniach i w okolicy kopca Kościuszki szeroką falą rozlały się strugi deszczowe.

KONFERENCYA APROWIZACYJNA. W gmachu delegatury namiestnictwa odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej. Przewodniczył delegat Dr Fedorowicz. Na posiedzeniu komisyi stwierdzono, że w mieście brak wszelkich artykułów, brak, który po zniesieniu zakazów wywozu z twierdzy tem jaskrawiej się ujawnia. To też komisya jednomyślnie się oświadczyła za przywróceniem zakazu wywozu z Krakowa i poleciła prezydyum miasta poczynić w tym kierunku stosowne kroki. Tymczasem zaś magistrat, jako władza polityczna I instancyi w zakresie własnej kompetencyi ma natychmiast wydać zakaz wywozu z Krakowa i przeprowadzić spis wszelkich zapasów żywności znajdujących się w posiadaniu kupców, handlarzy i przedsiębiorstw przewozowych. — W sprawie spodziewanego dowozu z Królestwa Polskiego nadeszło wyjaśnienie z jenerał-gubernatorstwa w Lublinie, że na razie granice okupowanych obszarów Królestwa zostały zupełnie zamknięte dla wywozu, z powodu zarządzonego spisu zapasów. Gdy spis zostanie przeprowadzony i pokryte zapotrzebowanie miejscowej ludności, która w kilku pow. cierpi głód, wówczas dopiero jenerał gubernatorstwo myśleć będzie mogło o ewentualnej pomocy dla Krakowa. Ponieważ spodziewana pomoc zawiodła, a w mieście stosunki aprowizacyjne z dnia na dzień się pogarszają, komisya uznała za pożądane i konieczne zamknięcie wszystkich szkół średnich i wyższych zakładów naukowych z dniem 1 czerwca i rozpuszczenie młodzieży do domów. W tym kierunku też prezydyum miasta ma poczynić stosowne przedstawienia u odnośnych władz szkolnych.

W dalszym ciągu obrad omawiano szczegółowo stan zaopatrzenia miasta. — Co do węgla stwierdzono, że dowóz wcale się nie poprawił. W ciągu minionego tygodnia przyszło do Krakowa 157 wagonów wszelkich gatunków węgla, w tem 100 z kopalń krajowych, 57 z zagranicznych. Wobec braku węgla krajowego postanowiono, by najusilniej starać się o węgiel zagraniczny. Zabiegi o węgiel z Dąbrowy nie przyniosły żadnego wyniku, pomimo, że zarząd kopalń tamtejszych ma zapasy węgla i sprzedaje je osobom prywatnym w zachodnich krajach państwa. Prywatne osoby z innych krajów mają tam pierwszeństwo przed gminą m. Krakowa. Brak węgla grozi wprost katastrofą, ponieważ o jakimkolwiek zapasie na zimę nawet myśleć nie można, gdyż dowóz nie pokrywa nigdy normalnego zapotrzebowania. Z kontyngentu przyznanego dla Krakowa w ilości 500 wagonów miesięcznie, otrzymujemy zaledwie 100—150 wagonów, podczas gdy normalne zapotrzebowanie naszego miasta wynosi przeszło 2000 wagonów miesięcznie, a 28.000 wag. rocznie.

Zapasy mąki, przy najdalej posuniętej oszczędności, starczą na bieżący tydzień. Zarząd miasta otrzymał pewną ilość mąki białej, którą sprzedają sklepy miejskie w bieżącym tygodniu.

Ziemniaki nadchodzą w małych stosunkowo ilościach i nieregularnie. W sobotę transporty nie nadeszły, skutkiem czego dziś Biuro aprowizacyjne posiada do rozsprzedaży zaledwie 700 cetnarów ziemniaków. Tu podnieść trzeba, że powiaty jarosławski i przeworski, które miały być zastrzeżone wyłącznie dla Krakowa, są w dalszym ciągu eksploatowane na rzecz Morawskiej Ostrawy, która z tego źródła otrzymuje 5 wagonów tygodniowo.

Zaopatrzenie miasta w mięso, tłuszcze i wędliny ciągle niedomaga z powodu niewystarczających dostaw materyału rzeźnego. W ciągu ubiegłego tygodnia Kraków otrzymał 283 sztuk bydła, 302 cieląt i 941 wieprzów. Bydło i trzoda jakie nadeszły, należały przeważnie do najgorszych gatunków. W mieście brak mięsa, wędlin i tłuszczów daje się w dalszym ciągu bardzo dotkliwie odczuwać. Sklepy masarskie, rzeźnicze i jatki są nawet w dniach mięsnych przeważnie zamknięte.

O ZAKAZ WYWOZU. Wczoraj prez. Dr Leo z wicepr. Federowiczem interweniowali w komendzie twierdzy u komendata gen. v. Gusecka w sprawie zniesienia zakazu wywozu artykułów żywności z obrębu miasta Krakowa. Dziś w południe odbyła się w tej samej sprawie konferencya Prezydyum miasta z p. Namiestnikiem gen. pułk. hr. Huyn.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Publiczne posiedzenie Akademii odbędzie się dnia 30 maja b. r., o godzinie 12 w południe, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt na tem posiedzeniu wygłosi Dr Józef Kallenbach p. t. „O działalności Henryka Sienkiewicza“. — Dnia poprzedniego, t. j. 29 maja b. r., odbędzie się w gmachu Akademii walne posiedzenie administracyjne o godzinie 11 rano.

KRAJOWA KOMISYA ZASIŁKOWA. Bardzo często pojawiały się głosy prasy żądające przeniesienia do Krakowa z Białej departamentu XX. namiestnictwa, który załatwia kwestye odszkodowań wojennych. Jak się dowiadujemy departament ten przeniósł już swą siedzibę urzędową do Krakowa. Wiadomość tę powitały z zadowoleniem szersze koła publiczności zmuszonej dla załatwiania spraw do ustawicznych pielgrzymek do Białej.

Bardziej jeszcze dla szerokich sfer mieszkańców Krakowa pożądanem by było przeniesienie z Białej do naszego miasta Krajowej komisyi zasiłkowej do której zgłaszają się liczne rzesze najbiedniejszej ludności w sprawach zasiłków. Podróż ta na kresy kraju w obecnych warunkach komunikacyjnych naraża na znaczne koszty i stratę czasu, gdy rąk do pracy potrzeba tak wiele. Skutkiem niewygodnych połączeń stroną muszą godzinami całemi wyczekiwać w Dziedzicach aby dotrzeć do Białej dla załatwienia spraw, od których zależny jest byt ich rodzin. Przeniesienie Krajowej komisyi zasiłkowej do Krakowa zaradziłoby złemu temwięcej, że rozchodzi się o bardzo nieliczny personal urzędniczy.

Należy oczekiwać, że J. E. namiestnik, tak życzliwy dla kraju, zarządzi przeniesienie tej instytucyi do naszego miasta, co ludność powita ze szczerem zadowoleniem.

Z ARCYBR. MIŁOSIERDZIA. Na odbytem dnia 4 b. m. ogólnem zgromadzeniu członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego przeprowadzone zostały wybory honorowych członków Zarządu tej Instytucyi Skargi na dalsze trzechlecie, i wynik okazał się następujący: Starszym wybrany został ks. prałat Dr Czesław Wądolny, — podstarszym, Ignacy Kudliński. Radcami: Bartynowski Maryan, Drozdowski Karol, Glatzel Józef, ks. Górny Józef, Gubarzewski Władysław, Ks. Dr Jurgowski Ludwik, Kowalikowski Władysław, Krupicki Stanisław, ks. prałat Krupiński Jan, Ks. Dr Kulinowski Józef, Ks. Dr Rychlak Józef, Ks. Arcybiskup Symon Franciszek Albin. Wizytatorami: Bielcś Jan, Ks. Błachut Augustyn, Bobilewicz Julian, Czerski Stanisław, Ks. Danek Jan, Dudek Wiktor, Ks. Górkiewicz Adam, Jaroszewicz Antoni, Dr Jakowiec Jan, Jodłowski Kazimierz, Ks. Katana Leon, Kopyciński Leon, Makowiecki Piotr, Ks. Małysiak Juliusz, Ks. Mazurek Józef, Ks. Petrzyk Leopold, Ks. Piwowarczyk Jan, Kolicki Walery[illegible]n, Ks. Słowiaczek Karol, Ks. Sordyl Franciszek. — Członkami wszystkich komisyi kontrolujących: F[illegible]niowski Teofil i Dr Szarski Henryk. Człon[illegible] Sądu honorowego: prof. Dr Brzeziński J[illegible] i Ks. prałat Ślepicki Marceli.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. W czoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Dr Leo, posiedzenie komisyi teatralnej. Przedmiotem obrad była sprawa urządzania letniego sezonu operowego w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

O WYCHOWANIU I SZKOLE ŚREDNIEJ. Pod tytułem „Wychowanie dziewcząt, jakiem jest a jakiem być powinno" wygłosi prof. Maryanowa Smoluchowska w czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie 6-tej popoł. referat, zagajający cykl pogadanek o wychowaniu i szkole średniej dla dziewcząt. Po każdej pogadance dyskusye. Wszyscy interesujący się tak aktualnem i doniosłem zagadnieniem pedagogii, jakiem jest narodowe wychowanie i wykształcenie młodych pokoleń naszych kobiet oraz matki i wychowawczynie niewątpliwie licznie przybędą na odczyt i wypowiedzą swe myśli i życzenia w dyskusyi. — Druga pogadanka Dr Maryi Zajączkowskiej p. t. „Uspołecznienie szkoły" odbędzie się w czwartek, dnia 31 b. m., następna Dr Maryi Lewickiej na temat „Praktyczne wykształcenie dziewcząt" d. 7 czerwca, Jadwigi Mayówny p. t.: „Wychowanie fizyczne w żeńskiej szkole średniej", dnia 14 czerwca. Pogadanki odbywać się będą w uniwersytecie Jagiellońskim.

ODCZYT p. Antoniny Winiarzowej p. t.: „Pierwsze lata polskiego dziecka" odbędzie się dzisiaj o godzinie wpół do 7 wiecz. w sali Tow. technicznego ul. Straszewskiego l. 28, II. p.

PLANTACYJNE MLECZARNIE. Pomimo ruchu jaki panuje na plantach obita deskami mleczarnia Dobrzyńskiej przypomina zimowe czasy. Zakwitły już kasztany, rozwijają się kiście bzów i czeremchy, a uczęszczana mleczarnia pogrążona jest ciągle w zimowym śnie aczkolwiek znajduje się w tak przedsiębiorczych rękach p. Bizanca. Powodem niegościnności jest beznadziejny brak nabiału i jaj konsumowanych tam zazwyczaj w wielkich ilościach i brak mąki i jarzyn z której sporządzano dawniej smaczne kolacye dla jaroszy. Dzisiaj pozostała tylko woda sodowa, herbata z sacharyną i bez kwitnący na plantach wspaniały dla oka, miły dla powonienia, lecz dotychczas jeszcze nie odkryto jego odżywczych przymiotów.

NOWA OFIARA SMOŁOWCA. W pobliżu Uniwersytetu w głównej alei plant u wylotu ul. Wolskich schnie nowy przynajmniej dwudziestoletni kasztan.

SPRZEDAŻ BIAŁEJ MĄKI I GRYSIKU. W dniu dzisiejszym rozpoczęły sklepy miejskie i rejonowe sprzedaż białej mąki pszennej. W dalszym ciągu zarządziło prezydyum miasta, aby miejskie Biuro aprowizacyjne (ul. Poselska l. 12. parter) sprzedawało w ciągu bieżącego tygodnia t. j. od 21 b. m. dla dzieci do lat 2 w miejsce mąki, grysik pszenny.

REJONOWA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW rozpocznie się we wtorek t .j. 22 b. m. Ze względu , że dla braku ziemniaków sprzedaż w poniedziałek się nie odbywała, zarządzono, aby wszystkie osoby, które miały prawo do zakupna ziemniaków w poniedziałek, nabyć je mogły we wtorek.

ODDAWANIE TŁUSZCZÓW. Magistrat ogłasza: Każdy posiadacz świń jest obowiązany po pokryciu zapotrzebowania tłuszczu we własnem gospodarstwie, oddać do dyspozycyi Urzędu dla wyżywienia ludności za wynagrodzeniem przy każdem biciu następujące ilości uzyskanego tłuszczu surowego, względnie przetopionego: przy wadze rzeźnej świni do 60 kilogramów, 2 kilogramy tłuszczu surowego; od 60—100 kilogramów, 3½ kilograma; od 100—150 kilogramów, 10 kilogramów tłuszczu surowego. Przy oddawaniu smalcu 5 jednostek tłuszczu przetopionego równa się 6 jednostkom tłuszczu surowego. Do surowego tłuszczu należą: bil, sadło i słonina.

Obowiązek oddawania tłuszczów wieprzowych rozciąga się nietylko na tłuszcze ze świń bitych obecnie lub w przyszłości, lecz również na tłuszcze ze świń, które zostały zabite, począwszy od dnia 1 listopada 1916 roku.

Wyznaczone ilości tłuszczów wieprzowych oddawać należy natychmiast do Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie, Rynek główny l. 22 ,jako do „powiatowego biura odbioru tłuszczów", po cenach następujących: 7 K za 1 kilogram surowego tłuszczu wieprzowego; 8 K 40 h. za 1 kilogram smalcu (przetopionego tłuszczu wieprzowego).

Posiadacze świń są obowiązani donieść w terminie do 18 b. m. miejskiemu komisaryatowi targowemu, ile sztuk świń bili, począwszy od 1 listopada 1916 roku, a następnie na przyszłość donosić komisaryatowi targowemu o każdorazowem biciu świń w terminie dni trzech od daty bicia. Doniesienie to ma zawierać także dokładną wagę rzeźną każdej sztuki.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Z DZIEJOW WOJSKOWOŚCI POLSKIEJ. Zaczynając od dnia 24 b. m., rozpoczną się w Warszawie urządzone przez Tow. miłośników historyi wykłady z „Dziejów wojskowości polskiej". Cykl powyższy obejmuje 19 godzin wykładowych oraz zwiedzanie zbiorów muzeum narodowego.

ŻOŁD LEGIONISTÓW. Ajencya W. A. T. donosi: „Dowiadujemy się z miarodajnego źródła o podwyższeniu żołdu dla legionistów polskich z chwilą oddania ich pod nową komendę w d. 11 kwietnia r. b. Podług nowej normy otrzymywać będą: feldfeblowie 96 mr. miesięcznie, wicefelfeblowie 63 mr., sierżant 57 mr., podoficerowie 40 mr., gefreiterzy 18 mr. 90 fen., szeregowcy 15 mr. 90 fen. — miesięcznie. Poza tem feldfeblowie, w uznaniu ich specyalnie odpowiedzialnej działalności, otrzymywać będą 30 mr. dodatkowo, o ile ich kompania liczy po nad 100 głów, 15 mr., zaś w razie, jeżeli liczba ta nie dochodzi do 100.

Utrzymanie dawane będzie podoficerom i szeregowcom w naturze, jak dotychczas; dla polepszenia wszakże dostarczanego utrzymania wypłacane będzie dodatkowo 100 marek miesięcznie na każdych 100 ludzi. Rodziny podoficerów i szeregowców będą otrzymywały poza tem wsparcia specyalne".

UL. SIENKIEWICZA W WARSZAWIE. Zrząd Tow. pracownków handlowych wystąpił do rady miejskiej z propozycyą zmiany nazwy ul. Siennej od początku do końca — na ul. Sienkiewicza.

POWIEŚĆ REYMONTA O KOŚCIUSZCE. Znakomity autor „Chłopów", pragnąc upamiętnić setną rocznicę urodzin Kościuszki, pisze nową powieść, osnutą na tle życia i działalności Kościuszki. W tych dniach odbędzie się w Warszawie odczyt Reymonta, który na cele kwesty ogólno-krajowej odczyta publicznie fragment tej nowej powieści, w którym odtwarza scenę przysięgi Kościuszki w Krakowie.

RZĄDY ŻYDOWSKIE. Gazety żydowskie donoszą, że Rada miejska w B ę d z i n i e, złożona z samych żydów, uchwaliła i poleciła magistratowi, by odtąd wszelkie obwieszczenia uliczne magistratu drukowano także w żargonie. Z wnioskiem tym wystąpili radni z frakcyi „Poale-Sjon". Pozatem odesłano do komisyi wnioski: o mianowanie urzędników żydowskich w magistracie, szkoły żargonowe i całkowite równouprawnienie żargonu w instytucyach miejskich.

W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie rady miejskiej w S o k o ł o w i e gub. siedleckiej. — Rada składa się z 4 żydów i 2 chrześcijan. Miejscowa szkoła żydowska z wykładem żargonowym została uznana oficyalną, a personal jej otrzymuje pensye z magistratu. Do komisyi szkolnej należą syoniści z adw. Pałubą, syonistą na czele. Nauczycielka tej szkoły otworzyła w Sokołowie związek syonistek.

ROZSTRZELANIE MORDERCY FERENSÓWNY. Wniesiona do generał-gubernatorstwa warszawskiego przez mordercę aktorki Ferensównej Stanisława Kempnera prośba o ułaskawienie—została odrzuconą i siedmnastoletni Stanisław Kempner został dnia 18 b. m. rano rozstrzelany. Urzędowa „D. Warsch. Ztg" z dnia 18 b. m. przyniosła następujące urzędowe obwieszczenie: „Wyrokiem ces. niemieckiego sądu okręgowego Warszawa I z dnia 3 kwietnia 1917 roku skazany został uczeń szkoły dramatycznej Edward Stanisław Kempner z Warszawy za zamordowanie w celach zysku aktorki Ireny Ferensówny dokonane 3 lutego 1917 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano dzisiaj o godzinie 7 rano przez rozstrzelanie".

Z MIECHOWA. Z dniem 12 maja b. r. zaczął wychodzić w Miechowie tygodnik „Lud Miechowski" czasopismo polityczno-społeczne, poświęcone głównie uświadomieniu narodowemu ludu i jego sprawom społecznym. Dobór treści w szeregu artykułów i gorący duch patryotyczny wskazuje na gorliwe pojmowanie zadań pisma, którego redaktorem jest p. Niezabitowski, nauczyciel gimnazyum, a wydawcą p. St. Kałwa.

Z BIAŁEJ piszą nam: Staraniem Dra Antoniego Wereszczyńskiego, oraz grona działaczy kresowych, grupujących się przy Związku społeczno-narodowym, powstaje w Białej nowa, społeczno-narodowa placówka, polska bursa przemysłowo-handlowa. Uzyskawszy zatwierdzenie statutu przez kompetentne władze — odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. w Białej, w sali Sokoła, konstytujące zebranie tego towarzystwa, które zgarniając polską młodzież, kształcącą się w tem ognisku przemysłu i handlu, a dając jej szczere narodowe wychowanie będzie stwarzało polskich kupców i rękodzielników, pomnażając tem samem siłę polską w ogóle, w samej Białej w szczególności.

KU CZCI PROF. NUSBAUMA HILAROWICZA. Grono uczniów ś. p. prof. dr. Józefa Nusbauma-Hilarowicza zamierza w przyszłości wybrać ze swojego łona komitet, któryby się zajął ustanowieniem trwałej pamiątki ku czci ś. p. zmarłego uczonego. Zanim nastąpi ukonstytuowanie się tego komitetu przyjmuje podpisany z upoważnienia i za zgodą grona uczniów śp. prof. Nusbauma-Hilarowicza datki pieniężne na wspomniany cel.

Dr Benedykt Fuliński prof. gimn., Lwów, Uniwersytet. Instytut zoologiczny.

POLSCY JEŃCY POD LWOWEM. Jak donosi „Kuryer Lwowski", przy szosie Lwów-Stojanów pracuje wielka ilość rosyjskich jeńców Polaków, których obozy porozmieszczane są w rozmaitych miejscowościach. Jeden taki obóz, stacyonowany w Zapytowie, powiat Lwów, liczy 250 Polaków. Ludzie to przeważnie młodzi i inteligentni, pochodzą z różnych stron Polski. Na twarzach zczerniałych i zniszczonych czytać można całą smutną historyę przejść wojennych i dolę obecną. Żalą się, że społeczeństwo nie interesuje się ich dolą, a liczne Towarzystwa polskie może nawet nie wiedzą, że tuż pod Lwowem pracują przy szosie w tęsknocie i biedzie ci, którzy także po polsku czują i myślą.

Każdy prawie ma orzełka polskiego na czapce, niektórzy z nich noszą maciejówki. Obozem tym, stacyonowanym w Zapytowie, zajął się ksiądz Skulicz, proboszcz w Kukizowie, spiesząc z pomocą duchową i materyalną. Za jego staraniem udzieliła Biblioteka „Czerwonego Krzyża" większej ilości książek i broszur.

O UREGULOWANIE CEN TOWARÓW. Dz. lwow. donoszą: Organizacye kupieckie, reprezentujące drobnych kupców spożywczych, zawiązały „Komitet związku kupców spożywczych i rejonowych we Lwowie", który zajął się akcyą wprowadzenia jednolitych cen towarów, nieobjętych taryfą maksymalną. Prezydyum związku, porozumiawszy się z ogółem kupców na zebraniu 18 z. m. ułożyło cennik drobiazgowy na przeciąg miesiąca maja, który jako maksymalny obowiązuje dziś wszystkich detajlistów. Przyjęcie cen jednolitych ma też wpłynąć na to, by kupcy nie przepłacali towarów przy zakpunie u hurtowników a żądali należnego im zysku kupieckiego. W ten sposób możnaby powstrzymać nieustanne podwyższanie cen artyknłów codziennej potrzeby i t. zw. handel łańcuchowy, który powoduje wzrastającą wciąż drożyznę.

NOWY „ŚRODEK SPOŻYWCZY". W Kur. lw." czytamy: Do nowej taryfy maksymalnej cen artykułów żywności, która obowiązywać będzie od dnia 23 b. m. wstawiono jako nowy środek spożywczy.... „k o n i c z y n ę", której cena wynosi 24 halerze za jeden kilogram. Do wszystkiego można się przyzwyczaić!

KURS OPIEKI NAD DOTKNIĘTYMI GRUŹLICĄ. Kurs taki mający na celu wyszkolenie lekarzy poświęcających się organizacyi opieki nad zagrożonymi i dotkniętemi gruźlicą odbywa się obecnie w Wiedniu z inicyatywy ministerstwa spraw wewnętrznych. — Z ramienia krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, które, jak wiadomo, przedsięwzięło w kraju naszym na wielką skalę akcyę zwalczania gruźlicy, wydelegowani zostali na kurs doktorowie Zygmunt Danielewski i Antoni Kuczewski.

WZYWANIE DO SABOTAŻU. B. kor. donosi z Wiednia: „Korr. Wilhelm" donosi: Przed kilku dniami wykryto prawie niewiarygodną próbę zaszkodzenia państwom centralnym z pomocą jeńców wojennych. Jeńcy ci otrzymali wezwanie, wystylizowane w formie rozkazów wojskowych, żeby zapomocą przemyconych środków i na podstawie osobnych instrukcyj urządzali akty sabotażu, niszczyli zasiewy i podpalali.

„Korr. Wilhelm" podaje szczegółowo używane ku temu środki i dosłowny tekst owych fałszywych rozkazów, dodając, że wskutek tego, tak samo jak w Niemczech, teraz i w Austryi wstrzymano pocztę pakietową dla jeńców wojennych. Korespondecya potępia niesumienność, z jaką ktoś usiłuje w formie wojskowych rozkazów zachęcić jeńców do czynności, za którą jeńcy ci musieliby być ukarani śmiercią.

POWODZIE NA UKRAINIE. B. kor. donosi z Berna: Kijowski korespondent ukraińskiego Biura prasowego donosi o wielkich powodziach na Ukrainie. Część Kijowa jest pod wodą. Wskutek zalania zakładów elektrycznych miasto jest prawie zupełnie pogrążone w ciemności. Dzienniki nie wychodzą. Na ukraińskiej prowincyi nędza jest bardzo wielka. Z Rostowa donoszą o kolosalnych wylewach Donu. Szkoda jest olbrzymia. Prawie wszystkie połączenia są przerwane. Wielu ludzi zginęło, zginęło także wiele bydła.

ALBAŃCZYCY A PIENIĄDZE PAPIEROWE. Na ostatnim Walnem Zgromadzeniu Banku austro-węgierskiego gen. sekretarz v. Schmid omawiał trudności na jakie napotyka wprowadzanie austryackich papierowych pieniędzy w Albanii i Czarnogórze. Albańczycy nie chcą przyjmować banknotów, lecz żądają srebra. Na zapytanie, dlaczego nie chcą papierów, odpowiedzieli, że nie mają zaufania do pieniędzy, na których nie ma głowy cesarza. Papier bowiem z wyobrażeniem aż dwóch głów kobiet — ich zdaniem — nie może mieć wartości. Tłómaczy się to tem, że stanowisko społeczne kobiet w Albanii jest bardzo upośledzone. „Gdybyście wydrukowali tam głowę cesarza, nie byłoby żadnych trudności" — oświadczył mąż zaufania Albańczyków.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NA INTENCYĘ DOBRODZIEJÓW OCHRON. Dnia 25 maja b. r. w piątek o godzinie 8 rano odprawioną zostanie Msza św. w kaplicy Ochronki dla małych dzieci przy ul. Krowoderskiej l. 40 na intencyę Członków Komitetu i dobrodziejów Ochron Krakowskich, na którą Opiekun Główny tychże ochron zaprasza Członków Komitetu.

N E K R O L O G I A

† W ł a d y s ł a w D u r a, tow. sztuki drukarskiej zmarł dnia 19 maja b. r. Pogrzeb odbędzie się dziś 21 maja o godzinie wpół do 6-tej popołudniu z domu przedpogrzebowego.

Zmarły pracował przez szereg lat w naszem wydawnictwie jako zecer, i pozostawił po sobie szczery żal w gronie kolegów.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczono w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenia tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

K o r e s p o n d e n c y ę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Karol Tysarz z Łąki, posterunek żandarmeryi pow. Sambor, zawiadamia żonę Katarzynę Tysarz w Ancyłowie, pow. Nadwórna, że zdrów, donieść tą samą drogą, czy ty i dzieci zdrowi. 2966

Serejski Maurycy, Leszno 70, Warszawa, zawiadamia Serejskiego Petrograd, Wasilewski Ostrów, Średnij Prospekt 33, że zdrów, na drugim kursie medycyny, zaniepokojony brakiem wiadomości. Pieniądze otrzymuje. 2821

Leon Maciejewski zawiadamia brata Władysława Nowo—Sokolniki Pskowskiej gubernii, Wojenna Piekarnia, że wszyscy są zdrowi, żadnych listów od braci z Rosyi nie otrzymał. Od Frania i Olesia była wiadomość, że zdrowi. Franuś nadzorcą piekarni Kaukazkiej dywizyi. Hela, Zofia, Jula Frankowa potrzebują pieniędzy. Piszcie częściej. 2822

Ks. Julian Atlitewicz z Wojciechowic spieszy powiadomić Stanisława Sobczyka przebywającego obecnie w armii czynnej, że ojciec jego Wojciech Sobczyk z Kaliszan pow. Opatowski wraz z matką okrutnie się ucieszyli żeś zdrów i ojcowie nawzajem pozdrawiają Ciebie Stachu i odpisują, że w domu wszyscy zdrowi. Upraszam gazety Rosyjskie o przedruk niniejszego ogłoszenia. 2978

Bernstein, Warszawa, Widok 10. Prosi zawiadomić Kelbera, Kijów, Duża Wasilkowska 25, jesteśmy zdrowi, jak wasze Fryderyki, Wowy Kleibsów, Natanów zdrowie? Gdzie Ferster? Jak z interesami od grudnia 1915, bez wiadomości Ferstera. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 2823

Michalina Wajdowska i Jadwiga Płonkowa, z Rudawy zawiadamiają Stanisławę Kuczyńską w Kijowie Troicki pereułok Nr 3, że ogłoszenie jej czytały i donoszą, że wszyscy żyją i są zdrowi. Z wysłanych 1100 rubli otrzymała matka tylko 200 złr. U nas bieda — Jadwiga prosi, poratuj jeżeli można. 2977

Helena Grądzka, Sawarka, gub. Kijowska, poczta Popielnia. „Dziennik Kijowski". Andrzej Szymański zawiadamia córkę, żeśmy zdrowi na miejscu. Wieś nie spalona. Dziadkowie umarli. Wiadomości twoje otrzymaliśmy. 2860

Tekla Knollowna z Warszawy, prosi bardzo Antoninę Nowakowską w Lipnej, o wiadomości o sobie, Romanie, Feli, Janku i ich rodzicach. Dyzicwie, dzieci, wuj, Karol, Munek, ja — zdrowi. Pozdrawiam. 2848

Gustaw Markwart, Warszawa, ulica Jasna 22, zawiadamia Zofię Herbst zamieszkałą w Mohylowie ulica Dnieprowska 76. Jej matka i babcia są przy życiu i zdrowiu Prosi o napisanie listu do Petersburga, Mchowa 16, do bratowej Pauli Markwart. Co u niej słychać i co słychać z braćmi Maksymilianem i Karolem. Za wiadomość tą samą drogą będzie bardzo wdzięczny. 2849

Julia Swaryczowska, donosi swej siostrze hrabinie Stadnickiej, Podolska gubernia, Kotiuzawy u Popławskiej, że jest zdrową. Tekla także. Rzeczy osobiste hrabiny na Krakowskiem. Iżyccy zdrowi. Co z Turowskimi, Urbańskimi. Puławskimi, Lempickimi? 2844

Władysław Wieluński, Kijów Mitrofanowskaja Nr 6. Komitet południowo-zachodniego frontu. List otrzymaliśmy. Jesteśmy zdrowi. Stanisław w Niemczech. Prosimy o odpowiedź. Mateusz Wieluński. 2831

Wny **Roman Szulczewski,** Moskwa, Preczystenka 10. Usilnie proszę Sz. pana o łaskawe odszukanie Konstantego Suskiego, gdzie się znajduje, czy zdrów, czy żyje? Dla ważnych spraw wiadomość ta jest konieczną. Drugi rok niemam żadnej wiadomości. Przeto zwracam się z prośbą do Sz. pana o łaskawą wiadomość tą drogą, tu wszyscy są zdrowi i żyją. Warszawa, Hoża 40. Władysława Suska. 2931

Amelia Philip ze Stowiszyna, zawiadamia córkę swą i zięcia Władysława i A[illegible] Rychter, zamieszkałych w Mińsku, że jesteśmy wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość o sobie. 2850

Amelia Philip ze Stowiszyna, zawiadamia Zawiadamia żona Bronisława, dziećmi zdrowa. Ogłoszenie czytałam. Romuś chodzi duży. Co słychać z Wójcikiem? Proszę o odpowiedź. 2851

Teodora Eibisch z Lublina zawiadamia Maryę Eibisch w Moskwie, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Wanda, Henek i Gienek są w Krakowie. Panu Antoniemu Wilczyńskiemu dziękujemy za częste wiadomości. „Kuryer Nowy", Pismo piotrogrodzkie i „Gazeta Polska" proszone są o przedruk. 3002

Lena Sawicka, zawiadamia Stanisławów Gaszyńskich, Piotrogród, Newski 34, że rodzina zdrowa, mieszka Warszawa. Latem Ostrowiec. Niespokojna brakiem wiadomości. Odpiszcie tą drogą, jak zdrowie, interesa? 2853

Pomirscy z Kowalewka, zapytują się o zdrowie księdza kanonika Pomirskiego Kijowa. Kościelna 4. Donoszą wszyscy żyją, są zdrowi. Adres Heńka, Warszawa Chmielna 10—19. 2843

Kowalscy: Marya, Zofia i Wacław w Zaporożu Kamieńskim, gub. Jekaterynosławska, ul. Kontrolna 22, proszeni są o przysłanie wiadomości Kowalskiemu, Warszawa, Sto Krzyska 27. Sam zdrów, dobrze mu się powodzi. 2988

Maurinowie z Konina zawiadamiają swego syna Henryka, aptekarza, który mieszkał w Chrystyańskoje Siole — Terskaja oblast — na Kaukazie — że są zdrowi, proszą o odpowiedź gdzie znajduje się ów syn i jego rodzina, i czy mają wiadomość od Witolda. 2997

Jadwiga Wojciechowska, Warszawa, zapytuje się o męża Zdzisława Wojciechowskiego, urzędnika Izby Skarbowej Warszawskiej, prosi o wiadomość pod adresem Warszawa. Stare Miasto 4—6. 2846

Moskwa, Bachmytiwska Nr. 9. **Piotr Nadolski,** brat Waleryan, prosi byś nie wysyłał już nic. Jestem w domu. Wszyscy zdrowi. Odpisz tą drogą. 2811

Modrzelewscy, Kijów, Lwowska 12 m. 3, Mieszkanie pani Kiersek. Niech Henio przyśle procent za swój dług, sama płacić nie mogę, pieniędzy mało i muszę się leczyć, bo dłuższa kuracya. Wacio w Warszawie. Wiadomości. Matka. 2820

Ksiądz Apolinary Cukrowski z Barda, powiat opatowski, dyecezya sandomierska, pozdrawia kuzyna swego Władysława **Okonia,** jeńca- kadeta w Carycynie nad Wołgą, fabryka Maksymow, gub. saratowska. Daj znać Władku jeszcze kiedy o sobie. Proszę Cię, napisz do siostry mojej Seweryny w Ameryce. Niech się nie martwi i będzie spokojną o mnie. Adres do niej Wny A. Nurowski, Chicago 2839, Wellington Str. Ill. — dla Seweryny Bednarskiej. Jeślibyś odebrał jaką wiadomość od niej, napisz mi wedle możności o tem. 2969

Władysława Bierenzwajgowa, pyta Pana F. J. Lando u L. J. Kahana, Moskwa, Iljinka, Juszkow pereułok Nawoku pieczeskoje podworje, co porabiają Jakób i Maryla Magazanikowie. 3013

Hr. Chodkiewiczowa. Prosimy zawiadomić Jadzię. Załuczkowscy wszyscy zdrowi. Matka w Hlibokiej na Bukowinie. Roman poległ. Wanda u nas. Janek ma córkę. Tomek żonaty. Kastory Wieliczka. 2797

Roman **Laskaner,** zawiadamia Piotra Laskanera, **Borowicze** gub. Wowgorodzka, ulica Grigorjewskaja 47. Jesteśmy wszyscy zdrowi. W drukarni Kajeciarni ruch. Na wieś nie wyjeżdżamy. Zaraz odpowiedź. 2824

Proszę o wiadomości o **Mostowskim.** Ożeniłem się, mieszkam w Mostowie, szukam majątku. Interesy idą dobrze. Podkóliński. Mazaraki gub. Podolska powiat Lityn, poczta Ułanów, Bybczynice. 2825

Komitet Polski w Moskwie upraszamy, aby w fabryce Lilpopa albo Kowalewa zasięgnął wiadomości o **Władysławostwie Bernadzikiewiczach** — Bernadzikiewicz i Świderski, — fabryka „Textilia — w Kowrowie, gubernia włodzimirska — 11. — Prosimy gorąco o wiadomość tą drogą. Teodorostwo Bernadzikiewiczowie, Kraków — Podgórze, Kraszewskiego 3. 2976

Maryanna Szostak, Czarnowca pow. Garwoliński gub. Lubelska, odpowiada mężowi Władysławowi, Mohilewska gub. Wydrenka. Ojciec i ja jesteśmy zdrowi. Synek Staś umarł. Gospodarstwo w porządku. 2826

Pilecki Mateusz, Stanisławów. Jesteśmy wraz z Dolkiem zdrowi i zabezpieczeni. Trzy wiadomości otrzymane. Proszę odwiedzić p. Antoninę Jakimowską, Lipowa 82 i p. Julię Dtukową, Trzeciego Maja 31 i powiedzieć, że Maryan ma się lepiej, jest we Lwowie. Syn Synowa i babcia zdrowi w Opawie, Romek uczy się dobrze, wiadomości przez Floryankę. Janek. 3007

Marynowscy, Schodnica Galicya. Jeżeli pp. Pogorscy lub Chojeccy mają wiadomości o Stanisławie Sokołowskim, gorąco prosimy o doniesienie tą samą drogą, lub przez Czerwony Krzyż. Proszę o przedruk w polskich gazetach w Rosyi. 2972

Kazimiera Heyzmann, Kromieryż, Graben 22, prosi o wiadomość Dr. Wnękowicza, Stanisławów, Galicya, Ormańska 13. Mieszkamy tu od października. Serdeczne uściski od wszystkich. Odpowiedź tą samą drogą. Gazety polskie proszę o przedruk znajomych o wskazanie [illegible] adresatowi.

Henryk Biernacki zawiadamia M[illegible] Biernacką w Saratowie i Bolesława Biernackiego w Moskwie, że z Bohdanem nie mógł się skomunikować. Obecnie razem z **Wandą** jesteśmy w Krakowie. Prosimy o wiadomość. „Gazeta Polska" i inne pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 3001

Domicela Nowicka, Zakopane, Warszawianka, poszukuje matki swej **Krystyny Nowickiej,** znajdującej się prawdopodobnie wraz z 4 dzieci w Monasterzyskach, wieś Czechów — powiat Buczacz, Gazety polskie w Rosyi proszę o przedruk. 2974

Inż. Eugeniusz Nabirny ze Lwowa, Kijów. Kochany Geneczku- Dlaczego nieodpisujesz, pisałam kilkakrotnie. Jak zdrowie, co porabiasz, poszlij odpowiedź i adres przez „Głos Narodu". — Położenie moje okropne, przyszlij natychmiast pieniądze przez Sztokholm. Lwów Szeptyckich 70. — Tęsknię bardzo Stefuś. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 2932

Filip Biedrzycki, Jadów, pow. Mińsko—Mazowiecki, zawiadamia St. Sztabkę zamieszkałego w Rosyi, Woroneż ul. Średnio Moskiewska 12, że jesteśmy wszyscy razem zdrowi, wszystko po dawnemu, huta nieczynna, pomizernieliśmy troszeczkę. 2973

Joanna Wykowska, Jalta — Krym, ul. Morska Nr 2. Zawiadamiają Matka, siostry, że zdrowe. Gdzie przebywa Piotr Balewski, mogli byście się o nim dowiedzieć, nie mam wiadomości, wyjechał do Charkowa. Odpisz tą drogą. Leszno Nr 70. 2832

Wernic Kazimierz, Warszawa, Srebrna 2, prosi Magdalenę Wernic Wosińską. Moskwa, Diedowo, o zawiadomienie Janinę Sroczyńską, Czernichów, „Komitet dla uchodźców", że Marya Borman zdrowa, otrzymała wiadomość z Zakopanego, prosi o wiadomość o Januszu tą samą drogą. 2989

Stanisława Kamińska, Warszawa, Nowy Świat 46, zawiadamia swego syna Mieczysława, Kantor rolniczy, Jana Chmielewskiego w Żytomierzu, Wielka Petersburska, że są wszyscy zdrowi, powodzi się bardzo dobrze. Odpisz natychmiast. 2658

Michalina Mikołajewna, Pawlak, Złota 75, prosi matkę Annę Liwównę Smirnow, Tomsk, Filewska 9, żeby prosiła Michała Smirnowa o wiadomość dla mnie o jego zdrowiu i powodzeniu. 2659

Wilczyński Stanisław i Zofia pozdrawiają serdecznie drogich rodziców Juliana i Jadwigę Wilczyńskich w Moskwie, Znamienka 8, L. 7, i Eugeniusza i Zofię Berger w Petersburgu, Cerkowna 31 l. 10. Jesteśmy zdrowi, szczęśliwi, żałujemy, że rodziców tu niema, dziękujemy za wiadomości i pieniądze, które nam się bardzo przydają — otrzymaliśmy sześć razy. — Pracuję w kolejowym oddziele. Stan zdrowia cioci Sylwestry niebezpieczny. Machnicka i rodzina, Surmaccy, Bergerowa, Dobaczyńscy, Stachórska, Białkowska, Tytania zdrowi, pozdrawiają. Śliwińska w ciężkim położeniu. Pozdrowienia dla Wolnickiej, Dąbrowskich, Władka, Tadeusza, Tarko. 2670

Księgarnię p. **Jasielskiego** w Stanisławowie, Galicya, oraz znajomych proszę o wiadomości o mojej żonie, dzieciach, rodzinie. Czy zdrowi, jak żyją, jak im posłać pieniędzy? Pisałem, dotąd bez skutku. Proszę odpowiedzieć przez „Dziennik Kijowski" — „Głos Narodu" do ojca do Tarnawy. Pozdrowienie **Władysław Drabik**. 2872

Kazimiera Grabowska z Szewc, gub. Kielecka poszukuje męża swojego Wojciecha Grabowskiego, o którym niema żadnej wiadomości od dwóch lat, był w Kurskiej gubernl w 1916 r. Ktoby wiedział co się z nim dzieje proszę o wiadomości tą samą drogą. Uprasza się polskie i rosyjskie pisma o przedruk. 2701

Helena Marklówna, Wołczuchy, p. Rodatycze, donosi bratu ks. Waleryanowi Markiowi w Grzymałowie za Tarnopolem, że jest w Wołczuchach od 1 października 1915 r. Dobrze jej się powodzi, tylko tęskni za mamą, czy zdrowa? Odpowiedź nadeślij tą samą drogą. 2648

Janina Wesołowska z siostrą Zofią, Piotrków, Stokrzycka l. 6. Proszę Izę Jeniss, Batum, ulica Szeremetjewskaja l. 41 Kantów Jensz o zawiadomienie ojca ich Stanisława Komornickiego, że są w niedostatku proszą o przysłanie plenipotencyi celem odebrania pieniędzy z Tow. „Zgoda". 2897

Wiktorya Machaj z Makowa, pow. Skierniewickiego zawiadamia męża swego Wojciecha Machaja w armii czynnej, że wiadomość przez „Głos Narodu" otrzymała. Jest z dziećmi i rodziną zdrowa. Mieszka na dawnem miejscu. Depeszę odebrałam i odpowiedziałam. W gruncie pomaga rodzina. Tęsknię z dziećmi za Tobą. Wiadomość tą samą drogą. 2896

Janostwo Sieczyńscy, Warszawa, Wspólna 15, proszą wiadomości swego syna, przebywającego Petersburg, Mochowa 26 u Pawła Antoniewicza. Jesteśmy zdrowi, pomoc pieniężna zbyteczna. List wysłaliśmy. Zawiadomcie tą samą drogą. Szanownych czytelników proszę łaskawie zawiadomić. 2734

Koszutskich, wieś Szampańska, pow. Zwienigorodski, gub. Kijowska, zawiadamiają Cygańscy, Gorzeńscy, że cała rodzina zdrowa, materyalnie jest nieźle. Ciocia, ojciec (który odzyskał dawną energię) mieszkają w Radziejowicach. Niepokoimy się o zdrowie mamy. Dlaczegoście tylko raz ogłaszali? Piszcie często. 2635

Moskwa, plac Aleksandrowski 13, m. 15, Pension Casse — Klochowiczowej. Czy sama wysłałaś 200 mk.? Kazio zapytuje o rodzeństwo. Jesteśmy wszyscy zdrowi, przesyłamy pozdrowienia. **Kłossowska**, Warszawa, Żórawia 23, m. 29. 2637

Halina i Gustaw Łukaszewiczowie, Warszawa, Krucza 9, zawiadamiają Maryana Żmigrodzkiego, gub. Kijowska, pow. Berdyczowski, majątek Kasperówka, że są zdrowi. Proszą o wiadomości i nieograniczone przesyłki pieniężne Gruszczyńskiej. 2637

Chawłowscy Wacławowie, Mazowiecka 13, zawiadamiają Władysława Wolskiego w Petersburgu, Zarząd budowy kolei Murmańskiej, Gagarińska 3, że są zdrowi, oczekują wiadomości, przesyłają serdeczne życzenia kochanemu synowi i bratu. 2638

M. i Z. Herbstowie, Mohylów gub., ul. Dnieprowska 76. Jestem zdrowa; wszystko jest po staremu. Ziemię obsiewam; gdyby nie nadmiar roboty i straszna tęsknota za wami, byłoby nie źle. Zbiersk uruchomiony; Cieśliński Józef umarł nagle w listopadzie, ona jest w Kaliszu. Bratowa Olga jest z chłopcami w Woroneżu, Bolszaja Moskowskaja, w bardzo ciężkiem położeniu. Wiadomości od was otrzymałam w lutym. Serdeczne pozdrowienia i ucałowania przesyła H. Herbstowa. 2639

Pana Maryana Baranieckiego, właściciela Baranówki, poczta Zińków, gub. podolskiej, uprzejmie proszę zawiadomić mnie przez „Głos Narodu" o swojem, pp. Tomasza, Matyldy zdrowiu. My obydwoje, współpracownicy, ich rodziny, Marczakowa żyjemy. Meble, garderoba całe. Kancelaryę prowadzę. Od listopada wiadomości nie mam. Wysłałem dużo listów, trzy razy ogłaszałem w pismach. Serdeczne pozdrowienia przesyłamy. Miechów, 23 kwietnia 1917 r. Franciszek Przedpełski. 2641

Doktor Gruszczyński, Warszawa, Chmielna 60, zawiadamia Zofię Gruszczyńską w Moskwie, Bolszaja Aleksiejewska 13, że jest zdrów, zajęty po dawnemu, zmartwiony śmiercią matki i chorobą żony. Staś niech zostanie do końca na tej samej posadzie. Ancutowa zdrowa. Może będziecie mogli po skończeniu pensyi u Maryli zamieszkać? Całuję was wszystkich serdecznie. 2640

Anna Kolinek, Lwów, Żółkiewska l. 86, zawiadamia matkę i siostrę Julię Borth, zamieszkałą ulica Gilera l. 12, Stanisławów, że zdrowi. Staś w Uhnowie przy kolei, dobrze mu, zaraz dajcie wiadomość o sobie, jesteśmy niespokojni bardzo. 2644

Stefania Mostowska — Puławy — prosi uprzejmie „Dziennik Kijowski" o zawiadomienie syna Tadeusza Mostowskiego, adwokata w Kijowie, Wielka Żytomierska 25, przeszło rok nie mam od dzieci żadnych wiadomości, jestem strasznie niespokojna. Wszyscy jesteśmy zdrowi, chciałabym być jak najprędzej z wami, proszę bardzo o pieniądze, błagam natychmiast odpowiedzi tą samą drogą. 2645

Pan Inżynier Stanisław Dłużniewski, prawdopodobnie w Moskwie. Proszę tą samą drogą odpowiedzieć, czy Pan chce i może sprzedać swą realność całą w Nadolu pod Duklą i za ile. Jeżeli można, to przysłać pełnomocnictwo przez Szwecyę i załatwimy sprawę. Ks. Antoni Typrowicz w Dukli. Proszę o dokładny adres pański. 2647

Jadwiga hr. Korytowska, Lwów, Ziemiałkowskiego 8, prosi tą samą drogą o wiadomość o Annie Fric, klucznicy, Jankowce koło Tarnopola, zamieszkującej Ichrowice koło Tarnopola. Bardzo niespokojna. 2900

Ksiądz Stanisław Witkowski z Dysa zawiadamia Stefana i Stefanię Witkowskich, Symferopol, Woroncowska Nr 9, że 1 kwietnia otrzymaliśmy list wasz z listopada roku zeszłego. List mój do was wyszedł już ze Sztokholmu w styczniu. Józia, ja i wszyscy zdrowi, ani u nas, ani u bliższych znajomych zmian niema. Z Kaszewskim rachunki zakończyłem i uregulowałem, wszystko jest w porządku, bądźcie spokojni. „Gazetę Polską", „Dziennik Kijowski" upraszam o przedruk. 2881

Loga Bolesław z Marynią mieszkają w Brzeziu, są zdrowi, zapytują tą drogą o Władysława Logę z rodziną jego — gdzie się znajdują, jak się powodzi, czy zdrowi. 2880

Ludwika Kolasińska, prosi najusilniej o wiadomość Leokadyę Łuniewską. Wróciłam z Wielopola do Warszawy, Nowogrodzka 39. Wieunia Ostrowska mieszka Petrograd, Newski Prospekt 32, m. 17 2301

Lewandowscy Wiktorya i Maryan z Deszkowic, zawiadamiają Bronisława Lewandowskiego w armii czynnej, wołyński pułk ułanów, że wszyscy zdrowi i mają się dobrze. Proszą wiadomości tą samą drogą. Listów nie odebrali mają wiadomości przez pana Czarnowskiego. Czy masz łączność z braćmi? 2664

Lewandowski Maryan z Deszkowic zawiadamia Antoniego Lewandowskiego Tambów, 7-y pułk kawaleryjski, że wszyscy w rodzinie zdrowi i mają się materyalnie dobrze. Hela u rodziców lub u brata. Wiadomości nie mają już od roku, proszą o zawiadomienie tą samą drogą. 2664

Antonina Włodarczyk z dziećmi i braterstwem zawiadamia męża Andrzeja, byłego w Mińsku: „kancelaryja drugoj słabosylnoj komandy-kuczer", że zdrowi w Łukówku. Prosi o wiadomości. 2665

Maryanczakowie z Wiśniowej zawiadamiają Wodzinowskich i Daniela Maryanczaka, kopalnia Żyłłowka, Jekatierynosławskiej gub., że są oprócz matki zdrowi. Dwie pocztówki od Madeja, tkóry powrócił, otrzymaliśmy. 2665

Jadwiga Dobrowolska, Sosnowiec, gub. Piotrkowskiej, zapytuje Maryę, Kazimierza Szornetów, Kijów, fabryka Dolińskiego, Franciszka Gołąbka, właściciela hotelu Francois, zdrowie; donieście o Tadeuszu. Tu wszyscy zdrowi. 2650

Do p. Zaleskiego, „Warszawskie Tow. Ubez. od Ognia" w Kijowie. Listy z Warszawy dla Normarka i pieniądze dla Wacka Wilczyńskiego posiada Stefan Makowski, inżynier na metallurgicznej fabryce w Krematorskiej, gub. Charkowska. 1643

Wanda Nowik zawiadamia męża Józefa, będącego w wojsku rosyjskim, że oboje z synkiem zdrowi są w Wierbce. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Uprasza się pisma zakordonowe o powtórzenie. 2667

Erna Schimmerowa, Tarnów, zawiadamia Marcelego Traubner Fürstental, koło Radowiec Bukowina, że wszyscy zdrowi. Co u was słychać? Czy potrzebujecie czego? Odpiszcie tą samą drogą. 2669

Ignacy Wójcik, Landsturm Etappenkomp. 2/232 Turka a./S. zawiadamia żonę i matkę Rozalię i Jadwigę Wójcik w Baryszu, pow. Buczacz, że jestem zdrów i proszę o wiadomość tą samą drogą.

Idźkowskich Stanisławostwa, zawiadamiają Mieczysławostwo Rytlowie Warszawa, Nowogrodzka 18 a, wiadomości o nich i Niusi, braciach otrzymali przez „Głos Narodu", serdecznie dziękują, są zdrowi, proszą o częstsze wiadomości tą samą drogą. Krewni miewają się dobrze. Kwiecień 23. 2744

Kruszyńskich Franciszka i Aleksandrę w gub. Orenburskiej zawiadamiają ponownie Pieńkowscy z Lublina, że wszyscy są zdrowi, na dawnych miejscach. Od Mani miewamy bardzo rzadko wiadomości. O Teodorze i Zosi nic nie wiemy, jesteśmy o nich bardzo niespokojni. Wszystkim wam, oraz Tolusiowi i Hani przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Kilkakrotnie już pisaliśmy i drukowaliśmy do was i do Zosi. Dwa obszerniejsze ogłoszenia zaginęły. Upraszamy wszystkie pisma polskie w Rosyi o przedruk. 2652

Ekaterynosław. Komitet Polski **Edward Dobrzański.** Augusta, Helena, Maryan zdrowi, listy, pieniądze raz otrzymaliśmy. Stefan był u nas do sierpnia 1916 r. Prosimy o pieniądze, wiadomości o ojcu, chłopcach, Czernickich, Wojtydze **Dobrzańska**, Sosnowiec, Szkolna 5. 2671

Czupiel Kazimierz, Schutzregiment 20, III. Komp., Wadowice, poszukuje swą matkę Emilię Czupiel, która została w czerwcu 1916 r. w Tłumaczu obok Stanisławowa. Proszę krewnych i znajomych, ktoby wiedział o mojej matce, o łaskawą odpowiedź tą samą drogą. 2653

Buchwieowie z Koła otrzymali od Jaworskich w Zaruczu, poczta Dokszyce, gub. Mińska, 80 rubli, nie potrzebują pieniędzy; są zdrowi. W Kleczewie zdrowi, utrzymanie mają. Oczekują wiadomości. — Rodzice. 2655

Tatarowa, ul. Natolińska 10, prosi swego męża Aleksandra w Moskwie, ul. Twerska 52, m. 8, o wiadomość o Zorżu, gdzie się znajduje. Czy otrzymał pieniądze, które do Kurska posłałam? Proszę o jak najszybszą odpowiedź. 2655

Korytkowskie, Warszawa, zawiadamiają Maryę Rzeczkowską, Kijów, Wielkapodwalna 23, że Osobne zniszczone, Tow. rolnicze tam rządzi. Osnówka ocalała, zajęta przez zarząd okupacyjny. Gdzie Henryk i Waluś? Kaczyńscy są zdrowi 2657

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Leon Czerniaków zawiadamia matkę Franciszkę w Warszawie, ul. Marszałkowska 147, że jest zdrów, ma się doskonale, na tem samem stanowisku, co poprzednio, materyalnie doskonale zabezpieczony. W listopadzie r. z., styczniu i marcu wysłał kilkanaście listów przez Szwajcaryę, Szwecyę, odpowiedzi nie otrzymał. Pieniądze wysłane w grudniu r. z. niewiadomo dlaczego zostały zwrócone, wysłane powtórnie w styczniu 100 rubli czy otrzymane? Wuj Dyonizy w Odessie, byłem u niego. Bardzom niespokojny z powodu braku wiadomości. Proszę o prędką odpowiedź przez gazety, list przez Szwecyę lub Konsulat Hiszpański. Adres Mohylów gub., skrzynka pocztowa 100.

Żołnierze armii czynnej z Warszawy zawiadamiają rodziny, że są zdrowi i służą na dawnych miejscach: Kazimierz Modliński — brata swego — Czerniakowska, apteka, Edward Wieśniak, żonę Wiktoryę, Mokotów, Nowoaleksandryjska nr. 56, [illegible] Frydenzon brata — Praga Wileńska nr. 15, [illegible] Oksenberg szwagra Szlome Kramarza, Le[illegible] 8 i Andrzej Piszcz szwagra Antoniego Brodowskiego, Szara nr. 1. Proszę b. czytelników o zawiadomienie zainteresowanych, oraz o wiadomości tą drogą: „Gazeta Polska" w Moskwie.

Stefan Kupidurski z gm. Szczekarków gub. lubelskiej mieszka w Łunińcu, gub. mińskiej, służy u p. Funkiem. Upraszam p. Antoniego Skowronka, buchaltera kasy przemysłowców lubelskich i znajomych o odpowiedź tą drogą o zdrowiu żony Heleny i córki Cesi, co słychać u Józefów. Kowalscy w [illegible]

Walery[illegible] zawiadamia żonę Helenę z Budziszewskich Wrzesińską w Warszawie, Nowa Praga, ul. Inżynierska nr. 10. i Helenę z Adamskich Kwiatkowską, ul. Tarchomińska nr. 7, iż pracujemy razem w Niżnie-Dnieprowsku, warszt. kolejowe ekat. ż. d., jesteśmy zdrowi. Kazimierz Kwiatkowski posłał 200 rubli. Ja dokumentów, o które prosiła żona w liście wyrobić i przysłać nie mogę. Jeżeli są zmuszone, niech się starają na miejscu i na swój koszt do Szwecyi; podróż trwa do nas 10—12 dni. P. Świeszczakowska tak przyjechała, a jeżeli mogą, niech trwają na miejscu. Pieniądze będziemy przysyłać. Ja wysłałem 2 razy po 200 rubli. Otrzymałem 3 listy. Bolek i Zygmunt Kamiński w Mińsku. Zosia zdrowa. Prosimy o wiadomości tą drogą o sobie, dzieciach i rodziny. Czy odbierają pieniądze?

Trzebińska Wanda zawiadamia córkę Maryę Chróścicką w Wilnie przedmieście, Rosya Targowa, ul. nr. 29 i siostrę Hipolitę Ostromęcką, Stefanowski Forsztadt, ul. Małoradunska nr. 5, — że wszyscy jesteśmy żywi i zdrowi, Lutek często pisze o Stefanie tylko od lipca nic nie wiemy, czem się bardzo martwię. Proszę b. o wiadomość tą drogą o wszystkich. Wciąż o Was myślę i martwię się, jak się Wam powodzi i co z Frankiem — na tyle listów żadnej odpowiedzi. Od maja mieszkamy z Kazimierzostwem w Kuncewie, st. kolei Aleksandrowskiej pod Moskwą, ul. Monastyrska dom Wasiuka. Czytelników proszę o zakomunikowanie.

Kławe Stefan, inżynier-technolog przesyła rodzicom i braciom w Warszawie, plac Św. Aleksandra nr. 10 życzenia wesołych świąt.

Piński Feliks zawiadamia żonę Michalinę z dziećmi, Łódź — Chojny, dom p. Jana Grzybowskiego, że mieszka w Samarze, Tomaszew Kołek, żem zdrów i materyalnie zabezpieczony. Wiadomość o Was otrzymałem z „Gazety Polskiej" żeście zdrowi dnia 2 grudnia. Dziesiątki listów wysłane do Was odpowiedzi nie mam. Proszę uprzejmie redakcyę i czytelników o zawiadomienie żony.

Jan Kędzierski, ślusarz warszt. st. Praga kol. Nadwiśl. zawiadamia żonę Maryę Kędzierską z dziećmi: Zeniem, Józiem i Tadziem, Warszawa, Nowa-Praga ul. Strzelecka nr. 44, m. 37, oraz Romanostwo Nalińskich i Julianów Ruppów, że jest zdrów i znajduje się na kolei ekaterynosławskiej, depot Popasna. 400 rb. w dwóch ratach wysłałem, niepokoję się bardzo i proszę o wiadomość przez „Gaz. Polską" w Moskwie.

Drowa **Aleksandra Trzeciak** z Warszawy — obecnie w Mińsku, Kreczeńska 7—6 prosi p. Wincentego Czarneckiego, Warszawa, Wilcza nr. 72 o zaopiekowanie się rzeczami i doniesienie tą samą drogą, czy takowe w porządku; koszta zwrócę. Życzliwych proszę o zawiadomienie p. Czarneckiego. Grudzień 1916 r.

Stasz Jan z żoną zawiadamiają rodziców Garbowiczów w Radomiu na Glinicach, ul. Młodzianowska nr. 28, że mieszkają w Mohylowie gub., ul. Aleksandrowska nr. 3, pracuje na kolei w wydziale elektro techn. Bronisław z wojska pisuje do nas rodzice Staszowie pod Moskwą, st. Łosinoostrowska, prócz ojca i brata, którzy są w Galicyi, siostra Galińska z mężem i rodzicami męża w Witebsku, wszyscy zdrowi, materyalnie zabezpieczeni. Oczekują powrotu. Proszą o odpowiedź tą drogą, czy pieniądze wysłać.

Teodor Chmiel gub. siedleckiej pow. Łukowskiego ze wsi Krzywdy dziękuje żonie za wiadomość. Brat Jan i Ciołek z Rudy zdrowi. Kania Józef z Tuchowic też zdrów powodzi mu się dobrze.

Z Tłumacza Jasińscy proszą Dra A. Chramca w Zakopanem o łaskawe zawiadomienie syna dra Stanisława Jasińskiego w Nowym Sączu, ul. Konarskiego l. 7, że rodzice i wszyscy w domu są zupełnie zdrowi i mają się dobrze. Również znajomi Szenkowscy i Fuzikiewicze z rodziną. Domy nasze stoją dotąd nienaruszone. Nic nie wiemy co się dzieje z Jasiem i Halcia, jak się mają Zdzichowie z Lusią i Mossoczowie z dziećmi? Wszyscy pragniemy wiadomości o swoich, co się z niemi dzieje? gdzie są i czem się zajmują. Czy Lunck jest w Chyrowie a Mama w Salzburgu? Czy Lubek zdrów?

Antoni Słański w Mijsku, ul. Kojdanowska nr. 22 w warsztatach inżyniera Chitryna, zawiadamia żonę Maryę z dziećmi w Lublinie, że żyje i jest zdrów, dobrze mu się powodzi. Prosi o wiadomość przez „Gazetę Polską". Czy wysłać pieniądze?

Emilia i Halina Świętorzeckie zawiadamiają Stefana i Zygmunta Świętorzeckich, Warszawa, Smolna 23, m. 1, że wiadomość o nich otrzymały przez gazetę. Są zdrowe, mieszkają na wsi. Cesia w Chocienczycach. Reszta rodziny zdrowa. Rodzeństwo Miładowscy w szkołach polskich w Mińsku Lit. Co słychać o wujostwie i Lutku. Odpowiedź proszą tą drogą.

Anna Chróścicka w Mohylowie, ul. Nowobazarna d. nr. 10 prosi męża Zdzisława Chróścickiego w Siedlcach, ul. Piękna, o wiadomość przez „Gazetę Polską" i zawiadamia, że jest zdrowa, ale bardzo się martwi i niepokoi o losy męża. Mieszka razem ze Stachą, która ma bardzo dobrą posadę w szpitalu.

Chmielnicki Stanisław zawiadamia żonę Józefę, córkę Manię i Stefcię w Olbieszowicach, pow. sandomierski i ojca Stanisława w Solcu gub. radomska, że żyje, zdrów i powodzi im się dobrze, tęsknię za rodziną. Służę w armii czynnej, w tymże oddziale drogowym. Czy otrzymałaś 250 rubli? w styczniu wysłałem depeszę z Moskwy. Jesteśmy tu razem: Dziuszkowski, Kiełdrzyński, Bargiel Mozal, Puczkowski i Sławiński z Rytwian.

Stefanowie i Włodzimierzowie Maciejowscy zawiadamiają rodziny w Warszawie, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości za pośrednictwem gazet.

Dr Geneli Zdzisław zawiadamia żonę i rodzinę w Warszawie, że jest zdrów, na dawnym stanowisku, czytał ogłoszenie i prosi o stałe wiadomości za pośrednictwem gazet.

Żochowski Włodzimierz Moskwa, Twerski bulwar 25 zawiadamia rodzinę Stanisławowa Żochowskich, Dr Saneckich, Dr Swidów, J. Lederle w Szczekocinach, kieleckiej gub., iż zamieszkuje w Moskwie w pomyślnych warunkach, bardzo niespokojny co słychać u rodziców. Prosi o wiadomości.

Czerniewski Aleksander z Warszawy zawiadamia znajomych i ciotki, Józefę Mikulską i Aleksandrę Romanowską w Warszawie, ul. Przejazd nr. 3, że jestem zdrów i od roku pracuję w Moskwie razem z p. Hirszfeldem, ul. Sadowniki nr. 78, m. 37, żona z córkami w Nowomirgorodze chersońskiej gub. Stefa i Hela tamże uczą się w gimnazyum, Hela w II, a Stefa w piątej klasie. Co z mieszkaniem i rzeczami, proszę o wiadomości.

P. Mikołaj Borowski z kuzynką Waleryą Jankowską z Taszkienta zapytują o zdrowie bliskich pp. Konstantego i Stanisławę Jankowskich w Wilnie, Krucza ul. 3 m. 3. Czy otrzymują posyłane pieniądze? Jesteśmy zdrowi. Brońcia w Moskwie. Uprzejmie prosimy znajomych o zawiadomienie tą drogą lub pod adresem: Taszkient, Kaufmański 3, Borowski.

Walczak Roman zawiadamia rodzinę w Warszawie, Ochota, ul. Szredera, d m Bucholca Gołębiowskich, że zdrów, na dawnem stanowisku, obecnie w Moskwie. O szwagrach nie wiem, jak i o was. Czynię starania o odnalezienie Marcina. Pisałem do was kilka listów. Kolega z Wilczej 77 jest w armii czynnej. Daj Boże spotkać się w życiu jeszcze raz. Całuję rączki, serdeczne uściski rodzinie.

Paweł i Piotr Onichimowscy, Kijów, Trechswiatitielskaja, pok. umebl. Poźniakowa upraszają p. Romana Gierczewskiego w Warszawie, ul. Wielka nr. 8, d. wł., o zawiadomienie, czy żyje i mieszka w jego domu Anastazya Onichimowska i o udzielenie p. Onichimowskiej pomocy pieniężnej.

Żołnierz armii czynnej gub. piotrkow. pow. Nowo-radomski, gm. Radomska, w. Stobiecko-Miejskie — Marcin **Cyganek** prosi czytelników o zawiadomienie żony Wiktoryi Cyganek z dziećmi Bolesławem i Stanisławem i rodziną, że żyje, zdrów, znajduje się na tem samem miejscu. Czy żona, rodzina i dzieci zdrowe. Prosi o odpowiedź tą drogą.

Wacław Kowalczyk zawiadamia żonę Rozalię i córkę Otylię i syna Alfonsa i rodziców w gub. siedleckiej, pow. siedleck., w Suchożebrachach, że zdrów, w Eupatoryi. Ferdynand Kowalczyk i Piotr Rychlik zdrowi, przesyłają ukłony i proszą o wiadomości. Adres: Eupatoria, Krym, Sanatoryum „Thalassa".

Antoni Kukliński z armii czynnej zawiadamia żonę Jadwigę i rodziców Kuklińskich w Lublinie, że zdrów i nieźle mu się powodzi i prosi o odpowiedź tą drogą.

Czesław Kwiatkowski zawiadamia rodziców w Warszawie, ul. Grzybowska nr. 71, że obecnie jest na stanowisku w Moskwie i powodzi mu się dobrze, życzy wesołych świąt mamie i ojcu. Ukłony dla krewnych.

Rzepkowski Nikodem zawiadamia Kirbińskich Warszawa — Okopowa nr. 4, m. 45, że jest zdrów z żoną i córką, pracuje w Czerwonym Krzyżu w Mińsku, prosi pamiętać o rzeczach, o udzielenie tej wiadomości Szczepanowi Zalewskiemu w rejonie Modlina — Pomiechowo i Fryderykowi Jabsa — Wolska 14.

Stanisław Jurkowski, ślusarz depot Sosnowice D. Ż. W. W., zawiadamia żonę Katarzynę Jurkowską i dzieci — Maryannę, Henryka i Tadeusza oraz rodzinę żony w Warszawie Religów i braci Jurkowskich w Ostrowcu, g. radom., że zdrów i pracuje w Kałudze w głównych warsztatach. 2 listy miałem. Czy pieniądze doszły. Prosi o wiadomość tą drogą.

Zofia i Kazimierz Pawłowicz zawiadamia Ruszkowskich w Cichostowie. Martę Pawłowiczównę w Warszawie, wuja Wielgórskiego i Botkowskich w Gostyninie, że z dziećmi Irenką i Januszem mieszkają pod Moskwą w Kuncewie. Jesteśmy wszyscy zdrowi i powodzi nam się nieźle. Kazik pracuje, jako delegowany, w zarządzie kolei Aleksandrowskiej w Moskwie. Zosia z dziećmi przyjechała z Tumienia jeszcze w marcu. W Tumieniu odebraliśmy 2 listy z Warszawy. O Ruszkowskich nic nie wiemy. Myśmy pisali już kilka razy — czyście odebrali. Janusz do was pisał. On obecnie już zupełnie zdrów. — Pracuje w tej samej instytucyi, ale teraz jako specyalista chemik. Powodzi mu się dobrze. Był u nas parę dni. Napiszcie czyście zdrowi, jak się czujecie i co się dzieje z rzeczami naszemi i wuja — zaopiekujcie się nimi.

Zafia Tadeuszowa Czarnocka zawiadamia matkę, Wandę Czarnocką w Warszawie, Wilcza 26, m. 19, że wszyscy względnie zdrowi. Tadeusz prawie ciągle w drodze, Wanda i Hala mają dosyć lekcyi, pozatem Halina uczy się sama. Stasiowie mieszkają z nami, są w złych warunkach. Stefan jest na linii, Władka w Moskwie, Samoticcznyj bulwar 16 m. 12. Prośbę mamy sama im kilkakrotnie zakomunikowałam. Co słychać u Geniów i Janinki, jak zdrowie wszystkich. Czy mama odebrała 2 razy po 150 rs. niedługo wyślę więcej. Kilkanaście listów pisałyśmy, trzy lakoniczne zawiadomienia i odpowiedź w gazecie nas doszła. Proszę b. o jakprędszą odpowiedź listowną, oraz tą drogą, jestem niespokojna o zdrowie kochanej mamy. Tęsknimy, oczekujemy powrotu. Adres: „Ludwik Spiess", Wodopjanyj zaułek nr. 3. Dla Czarnockiego.

Zygmunt Rogucki, prosi Bernarda Ruszkowskiego Warszawa, Stara Praga, ul. Radzymińska nr. 8, zawiadomić o żonie, gdzie obecnie przebywa, mieszkała Stara Praga, ul. Brzeska nr. 9. Apolonia Rogucka.

Jan Hinz z bratem Tadeuszem i siostrą Maryą Lauro zawiadamiają matkę Anielę Hinz i siostry Wandę i Józefę w Warszawie, Aleja Jerozolimska 16, że są zdrowi i otrzymali ich 2 listy i ogłoszenie Maryańskie cukrownie Pieny kursk. gub.

Ignacy Gorzkowski zawiadamia Wacława Laskowskiego, Warszawa, Mokotowska 12: mieszkam w Tule, Swidowie w Hlewinie. Emil w Technologicznym. Tonio dobrze ma się, mieszka w Piotrogrodzie, o Władku nic niewiem. Kazimierz Boguszewicz w Moskwie ma lepsze stanowisko jak miał, on zawiaduje Rżawcem, robił pretensyę leśny komitet. Niutek w uniwersytecie w Kijowie. My z Teresią jesteśmy zdrowi.

Giziński Stefan zawiadamia kuzynów i znajomych w Siedlcach, że pracuje na drodze Aleksandrowskiej w Moskwie w warsztatach telegrafu. Edmund, Władysław, Piotr, kuzyni i znajomi, którzy wyjechali są zdrowi. Proszą o wiadomości jakąkolwiek drogą.

Wincentyna Putramentowa z Matką, siostrami i szwagrami powiadamia ojca Kazimierza Junowicza — urzędnika zarządu miasta Wilna, na posadach i materyalnie dobrze się mają. Niespokojni są o zdrowie Ojca, o jego warunkach materyalnych i proszę o prędszą odpowiedź przez gazetę lub listownie. Wielkie Łuki, pskowskiej gub., Troicka d. Gołubowa. List przez Sztokholm otrzymałam. Gdzie Zosia i Józef Putramentowie? Upraszam znajomych o powiadomienie ojca.

Paweł Brazajtis dziękuje dr. Józefowi Trzebińskiemu w Warszawie, Bagatela nr. 3, (stacya ochrony roślin) za wiadomość; prosi o dalsze; zawiadamia że wszyscy zdrowi. Co słychać w Oniksztach? Poszukujcie rzeczy rodziców. Zaopiekujcie się ojcem Junowiczem w Wilnie, Tambowska 8, m. 8. Zawiadomcie Ludwika Abramowicza, poczta Telsze, mająt. Ław zginie, że wuj z wujenką i Stasią mieszkają w Moskwie i proszą o wiadomość na adres: Syrtowttów, dworzec Windawski. został brat Władysław w Słonimie lub Wysokim,

Edwardostwo Mikołajewscy z Ekaterynodaru, Kotlarewska 108 proszą o wiadomość Kazimierza i Helenę Ostrowskich Warszawa, Sadowa 14 m. 12, gdzie Bronisław Urban. Aniela z dziećmi w Ekaterynodarze, Staś i Marynia pracują w Zarządzie kolejowym, Wanda i Musia uczą się. Z Edzia rodziny został brat Władysław w Słonimie lub Wysokim, gub. grodzieńsk. Emilia z Derdakiem i Hipolit w Ekaterynosławiu na posadzie; Antoniowie, Herdliczcy, Rozwadowscy są zdrowi. Marya z Urbanów Mikołajewska prosi p. Balicka, Hoża 13, o wiadomość o Ostrowskich, Sadowa 14.

Irena Polakówna zawiadamia ojca dra Polaka z Warszawy (Nowogrodzka 82), że jest zdrową, pracuje razem z Genoną w „Związku" i prosi o szczegół. wiadomości o swoich tą drogą lub listownie p. ad. Moskwa Włodimiro-Dołgorukowska nr. 3 m. 92, K. W. Pietraszewska.

Piotr Kukliński zawiadamia żonę Eugenię z Piotrowskich Kuklińską w Warszawie, Nowa-Praga, ul. Srodkowa nr. 25, m. 3, iż pracuje w Niżnim-Dnieprowsku, warszt. kol., ekat. ż. d., że razem z Krotkiem mieszkamy razem, jesteśmy zdrowi. Krótkie ogłoszenie w gazecie czytał i prosi żonę o wiadomość o matce i braci i zawiadamia, że Dzięgielewski Antoni umarł. Klemens Lipiński syn Teofila — ożenił się, bywa u nich mieszka w Ekaterynosławiu. 2 listy otrzymałem, w gazecie ogłoszenie czytałem, od Cezara wiadomość miałem. Posyłkę posłałem odpowiedzi nie mam. Kazio był u mnie 2 razy, jest zdrów, był w Rosławlu R. O. dr. ż. dostał translokacyę do Galicyi. O Leopoldzie i Wacławie nic nie wiem. Antoni Rudnicki był u mnie, jest zdrów w Witebsku. Marya Lewandowska jest zdrowa na posadzie w szpitalu w Gorłówce, ekat. gub. Prosimy o wiadomości tą drogą o sobie, rodzinie i czy odebrano pieniądze.

Ignacy Charliński z Lubartowa, g. lub. zawiadamia żonę Feliksę i rodzinę, że żyje, zdrów, służy w wojsku. Adres: Armia czynna, 294 pieszy zap. batalion, ambulatoryum, felczer Ignacy Charliński. Znajomych proszę o zawiadomienie żony i odpowiedź tą drogą.

Stanisław **Szewczyk** z Ostrowca, pow. konstantynowskiego, gub. siedleckiej, zawiadamia rodzinę że jest zdrów.

Jadwiga **Nawrocka** zawiadamia rodzinę w Siedlcach i Węgrowie, że jest zdrową, mieszka w Charkowie, ul. Czobotowska nr. 20.

Andrzej Ostrowski zawiadamia żonę Henrykę oraz Halkę i Jankę, że jest zdrów i pracuje w tej samej organizacyi. Pieniądze wysyła i wysyłać regularnie w dalszym ciągu będzie. Czy dzieci się uczą? Pisał parę razy, ale odpowiedzi dotąd nie otrzymał. Pozdrowienia rodzinie i kolegom. Józefowie Cholewińscy w Moskwie, Sadowa — Kudryńska nr. 23 m. 43. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisław **Wojewódzki** z Sokołowa zawiadamia żonę i dzieci, że jest zdrów.

Stefan Łukawski zawiadamia swoich, Bednarska nr. 7 brata Wacława, że powodzi mu się nieźle. Wiadomość jedną czytałem. Pragnę wiadomości o nauce dzieci. Pieniądze 2 razy wysłałem i w miarę możności będę wysyłał. Anielka z pannami pracuje.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.